

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
BIALYSTOK
 ul. P.K.T. nr 1
 Ceny ogłoszeń:
 za pierwszy tydzień 25 gr., za drugi 20 gr., za trzeci 15 gr., za czwarty 10 gr., za piąty 5 gr., za szósty 3 gr., za siódmy 2 gr., za ósmy 1 gr., za dziewiąty 1 gr., za dziesiąty 1 gr.

Biuletyn Białostocki



Marszałek Śmigły-Rydz w Wyrzysku



Ludność witała entuzjastycznie Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza, który przybył do Wyrzyska, by w imieniu Armii przyjąć dar 16-tu karabinów maszynowych i 16-tu granatów wraz z zaprzęgami.

Zwyzka kursu pożyczki polskiej

po wizycie min. Becka

LONDON, 17.11. — Dodanie rezultatów wizyty min. Becka w Londynie, które dotychczas ulatniały się pozytywnie w artykułach prasy angielskiej, widac obecnie również na innym polu — w City londyńskiej.

Nadobliwieństwem wrazem korzystawo ocenę rozmów polskiego ministra spraw zagranicznych z członkami rządu brytyjskiego przez City jest wzrost kursu 7 procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie londyńskiej.

Jeszcze w ub. środę pożyczka stała na poziomie 73, a po wizycie od czwartku, gdy wiadomo stały się ogólne rezultaty wizyty min. Becka, kurs pożyczki zaczął się podnosić i dziś doszedł do 81.

Jest to więc w ciągu trzech dni wzrost o przeszło 10 procent.

Min. Ciano opuścił Węgry

BUDAPESZT, 17.11. Min. Ciano po 4-dniowym pobycie w Budapeszcie odjechał dziś o godz. 20 pociągiem pociągającym do Rzymu.

Na dworcu żegnał min. Ciano premier Daranyi, min. Kánya, przedstawiciel regenta i przedstawiciele miasta i armii.

Zebrałe na dworcu i w okolicy dworca tłumy publiczności zgromadziły min. Ciano serdecznie owacząc.

Krwawa bójka w kawiarni z powodu

faszystowskiej piosenki

RYGA, 17.11. W restauracji Aldona w Kownie doszło nad raniem do krwawej bójki.

W wypełnionej po brzegi sali siedziało trzech Włochów, którzy gorąco o klasowali jakiegoś artystę na ekranie za odgrywanie włoskiej piosenki faszystowskiej.

Wywołano to ostry protest zebranych. Sprzeczka zamieniła się w krwawą bójkę, w której kilkanaście osób odniosło rany. Policja zatrzymała kilkadziesiąt osób.

Doniosłe zmiany

Zmiany personalne, jakie zaszły w Ministerstwie Skarbu, znacząco swym sięgają daleko poza czyste resortowe ramy.

Wskazując na to urzędujący komunikat, który zmianom tym towarzyszy.

Celem zarządzeń personalnych według brzmienia komunikatu jest dążenie „ku zmianom na lepsze w stosunkach między urzędami i obywatelami, placacyimi podatki”.

„Skierowanie najwytrawniejszych i zasłużonych dyrektorów i szefów skarbowych na nowe stanowiska ma na celu wzmożenie i pogłębienie krytycznej oceny działalności podległych im urzędów”.

Wykroczenie takiego celu przez Ministerstwo Skarbu powitać będzie przez opinię społeczną z najwyższym zadowoleniem.

Często nie rozumiejąc dyktando władz centralnych, lub do nich stosując się niewłaściwie, niektórzy urzędy skarbowe ściągali na siebie krytyczną ocenę ze strony płatników. Stosunek pomiędzy urzędami skarbowymi i ludnością placącą podatki, nie wszędzie był należyty.

Fabryka prochu wyleciała w powietrze

52 zabitych, 300 robotników rannych

PARYŻ, 17.11.

Wczoraj w godzinach przedwieczornych wydarzył się katastrofalny wypadek w fabryce prochu w St. Chamas, niedaleko Marsylii. Eksplozja pocłańcała za sobą liczne ofiary w ludziach.

Fabryka zalano znaczną przestrzeń, na której zbudowano kompleks wielu budynków jednopiętrowych, znajdujących się, ze względu na bezpieczeństwo, w znacznej odległości od siebie.

Wskutek eksplozji zerwany został częściowo dach z budynku. Czarna kłębiła dym zasnuł cały teren fabryczny.

Zaalarmowano natychmiast robotników w innych pawilonach. 200 robotników pod kierownictwem inżynierów i mistrzów przystąpiło do akcji ratunkowej.

W tej chwili rozleciał się drugi budynek, który rozniósł cały budynek.

Przez całą noc pracowala straż ogólna i wojsko nad usuwaniem gruzów, ratowaniem rannych i wzdobywaniem zabitych.

Wkrótce po wybuchu prochni w Saint Chamas, przed wieśmiem zgrupowała się wielka liczba kobiet i dzieci, chcących dowiedzieć się o losie swych mężów i ojców.

Ponieważ w Saint Chamas, jak i w sąsiednich miejscowościach panowała ciemność z powodu uszkodzenia elektrowni rozpoczęły się poszukiwania

oświaty. W tym czasie, z jakim niejedną rodziną skarbowy „ukreślił leś” niejedną kurzę, która mogłaby znieść złote jaja skarbowi państwa, był jednym z rażących objawów nieoformalnego stosunku niektórych władz skarbowych do ludności.

Jeśli obecnie Ministerstwo Skarbu wskazuje na polepszenie stosunków między urzędami skarbowymi i obywatelami, placacyimi podatki, jako na cel zarządzonego przesunięcia personalnych, opinia społeczna z pewnością szczerze poprze usiłowania Rządu

od siebie. Wybuch nastąpił w budynku o długości 2 km od wejścia do fabryki. Z nieustalonych przyczyn eksplozja przygotowana w specjalnym aparacie mieszanka wybuchowa, zwana troilem.

Wskutek eksplozji zerwany został częściowo dach z budynku. Czarna kłębiła dym zasnuł cały teren fabryczny.

Zaalarmowano natychmiast robotników w innych pawilonach. 200 robotników pod kierownictwem inżynierów i mistrzów przystąpiło do akcji ratunkowej.

W tej chwili rozleciał się drugi budynek, który rozniósł cały budynek. Przez całą noc pracowala straż ogólna i wojsko nad usuwaniem gruzów, ratowaniem rannych i wzdobywaniem zabitych.

Wkrótce po wybuchu prochni w Saint Chamas, przed wieśmiem zgrupowała się wielka liczba kobiet i dzieci, chcących dowiedzieć się o losie swych mężów i ojców.

Ponieważ w Saint Chamas, jak i w sąsiednich miejscowościach panowała ciemność z powodu uszkodzenia elektrowni rozpoczęły się poszukiwania

oświaty. W tym czasie, z jakim niejedną rodziną skarbowy „ukreślił leś” niejedną kurzę, która mogłaby znieść złote jaja skarbowi państwa, był jednym z rażących objawów nieoformalnego stosunku niektórych władz skarbowych do ludności.

Jeśli obecnie Ministerstwo Skarbu wskazuje na polepszenie stosunków między urzędami skarbowymi i obywatelami, placacyimi podatki, jako na cel zarządzonego przesunięcia personalnych, opinia społeczna z pewnością szczerze poprze usiłowania Rządu

oświaty. W tym czasie, z jakim niejedną rodziną skarbowy „ukreślił leś” niejedną kurzę, która mogłaby znieść złote jaja skarbowi państwa, był jednym z rażących objawów nieoformalnego stosunku niektórych władz skarbowych do ludności.

Jeśli obecnie Ministerstwo Skarbu wskazuje na polepszenie stosunków między urzędami skarbowymi i obywatelami, placacyimi podatki, jako na cel zarządzonego przesunięcia personalnych, opinia społeczna z pewnością szczerze poprze usiłowania Rządu

oświaty. W tym czasie, z jakim niejedną rodziną skarbowy „ukreślił leś” niejedną kurzę, która mogłaby znieść złote jaja skarbowi państwa, był jednym z rażących objawów nieoformalnego stosunku niektórych władz skarbowych do ludności.

Milicja ludowa cofa się

pod osłoną samochodowych barykad wypełnionych kobietami i dziećmi

PARYŻ, 17.11.

Piorunujący atak, podjęty wczoraj przez powstańców na północno-zachodnie dzielnice Madrytu, zmienił całkowicie sytuację, otwierając wojskom gen. Franco drogę do śródmieścia.

Wojska powstańcze, po zdobyciu dzielnic zajęły się budową umocnień na nowych pozycjach, a jednocześnie świeże siły, które przeparały się przez zbudowane przez saperów powstańcze mosty, podjęły marsz z dzielnicy uniwersyteckiej przez Corso Rosales do placów de Espana i Puerta del Sol.

Milicja rządowa broni zaciekle wszystkich wielkich nowoczesnych gmachów na pograniczu dzielnic uniwersyteckiej, tak, że każdy dom trzeba zdobywać jak oddzielne fortece. Zacięte walki toczą się w sąsiedztwie największego więzienia madryckiego Garcel Modelo. Drugim ogniskiem walki jest schronisko dla artystów, dom Velasqueza.

Za parkiem Montelior, leżącym między miastem uniwersyteckim, a śródmieściem Madrytu, pracy naprzód powstańcy znaleźli się wózek niezwykłej barykady: czerwony zamknięty samochodem ciężarowym, wypełniony kobietami i dziećmi. Z pola samochodów wrzeczono karabiny maszynowe milicji.

Powstańcy obsadzili te przeskoki i zaatakowali milicjantów z tyłu bagnietami. Z rzeki tej nie uszedł ani jeden milicjant.

Samoloty powstańcze wysłedyły w północnej części Madrytu wielkie oddziały milicji, które skierowane miały być na zagrożone skrzydło południowe. Aby uniemożliwić

przesunięcie tych sił artyleria powstańcza przez cały dzień trzymała pod huraganowym ogniem ulice, prowadzące na południe, odcinając w ten sposób czerwone siły na północy.

Powstańcy zajęli w Madrycie ulicę Mores, Passee de Rosales i Casa del Campo.

Według komunikatu powstańczego operacje w Madrycie rozwijają się planowo, zmierzając do wyprowadzenia linii wojsk narodowych

w dzielnicy północno - zachodniej oraz nawiązania kontaktu tych oddziałów z grupą posuwającą się od południa.

Gen. Varel przeniósł swoją kwaterę główną poza Casmadel Campo, aby przybliżyć się do występującej osłony linii frontu.

Ostatnio wojska rządowe zastąpiły osłony dymowe, umożliwiając tym obronę niektórych dzielnic i utrudniając akcje wyładowania samolotów powstańczych.

Zamach na szefa rządu madryckiego

Caballero ucał -- samochód uszkodzony

SEVILLA, 17.11.

Radiofonny komunikat powstańczy donosi:

Jeden z jeńców, wziętych dziś do niewoli, zeznał, że w czasie ostatniej podróży Largo Caballero

do Barcelony, dokonano na zamachu.

Samochód, którym jechał został uszkodzony.

Sprawcę zamachu ujęto.

Oddziały marokańskie wyparte

kontratarem czerwonej milicji

MADRYT, 17.11. — Rada obrony Madrytu ogłasza o godz. 12-ej następujący komunikat:

Wczoraj wieczorem samoloty powstańcze znowu bombardowały Madryt. Pościki trwały w trzy szpitale. Na szpital San Carlos spadły dwie bomby zapalające, powodując pożar. Ewakuowano chorych i rannych.

Bomby zapalające trafiły także w kilka domów mieszkaniowych.

Z rana o godz. 4 m. 30 bombardowane były znowu dzielnice robotnicze i ulica Villato. Sa ofiary w ludziach. O godz. 6-ej z rana na te same dzielnice spadły różne pociski artylerii powstańczej.

Oddziały marokańskie, które wczoraj dotarły do budynku wydziału filozoficznego dzielnicy uniwersyteckiej, zmuszone były do cofnięcia się na poprzednie pozycje pod wpływem kontrataku wojsk republikańskich. Oczyszczony z części wojsk przeciwnika ze wszystkich stron, dużo sprzętu wojennego wpadło w nasze ręce.

W ciągu nocy siły zbrojne powstańcze dotarły aż do Casa Velasqueza.

Dość z rana wykonałszy podwójny atak na dwa skrzydła, odnosząc znaczny sukces.

(Dalszy ciąg depesza na str. 2-el)

Na lalarnię uliczną

wpadł lądujący samolot

WARSZAWA, 17.11.

Na lotnisku na Okęcu lądował wczoraj po południu samolot, pilotowany przez p. Wiktora Gedroycia z Aeroklubu Wileńskiego.

Pilot, zbliżając się do lotniska, zbytnio obniżył lot i samolot niespodziewanie zaczęły skrzydłem o lalarnię uliczną.

Aparat rozbił się. Ciężko rannego pilota przewieziono do Instytutu Chirurgii Urazowej.

Pływająca forteca niemiecka

i tajemnicze kontrtorpedowce

PARYŻ, 17.11. Havas donosi z Berlina:

Wśród nowych jednostek, znajdujących się w budowie, jest pancernik wyporności 35.000 ton, który, zdaniem fachowców niemieckich, stanowić ma pływającą forte-

cę taką, jak angiś projektował admirał von Tirpitz.

Niemcy budują poza tym ciężkie kontrtorpedowce, których wyporność nie jest znana i lotniskowice o wyporności 19.150 ton.

Powrót polskiej delegacji lotniczej

z Palestyny

Z Palestyny powróciła do Warszawy delegacja lotnicza pod przewodnictwem dyrektora eksploatacji Polskich Linii Lotniczych inż. pilota Zajtara. Samolot w drodze powrotnej prowadził z Palestyny do Polski pilot pp. Karpiński i Pionczyński.

Delegację powitał w warszawskim porcie lotniczym wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, który za zasługi, położone nad rozwojem

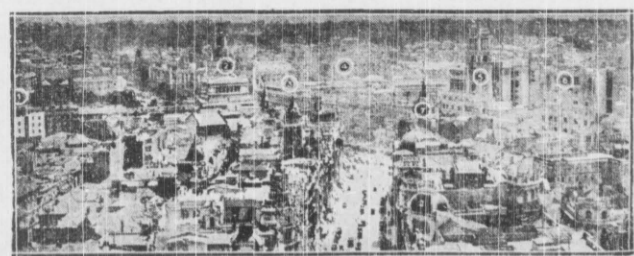
komunikacji powietrznej, udekorował zlotym Krzyżem Zasługi pilota Zajtara, srebrnym Krzyżem Zasługi kierownika warsztatów P. L. L. „Lot” inż. Michałowskiego, brązowym zaś szefów mechaników Bilka i Szupka, oraz radiomechaników Mroszczyka i Piskorza.

Poza wymienionymi za zasługi, położone nad rozwojem komunikacji powietrznej, w dn. 11 br. odznaczono zlotym srebrnym Krzyżem Zasługi z departmentu lotnictwa cywilnego referendarze Radzicki i Makowski, brązowym zaś — Wiśniewski — z P. L. L. „Lot” srebrnym — delegat dyrektora w Atenach Płakowski oraz pilot Bargiel. Kotarba i Sattel, brązowym — szef mechaników w Atenach Popielarski.

Wyniku pertraktacji, prowadzonych między dyrektora „Elektryczność” w Zabkowiech a przedsiębiorcami robotników, postanowiono zawrzeć umowę zbiorową, która przewiduje podwyżkę płac robotniczych o 5 proc.

Dyrekcja fabryki postanowiła również umorzyć robotnikom pożyczki, udzielone na zakup ziemiaków na zimę. (h)

Zbombardowany Madryt



Zdjęcia lotnicze centralnej dzielnicy Madrytu, która była zacięta bombardowana przez samoloty i ciężką artylerię powstańczą. Na zdjęciu szereg gmachów, które poważnie uległy skutkom wybuchów bomb. Na wielki kompleks budynków ministerstwa wojny (1) spadła bomba i pocisków, zwichł pocztę główną (2) został poważnie uszkodzony. Dalsze numery oznaczają: 3. Bank Hiszpanii, 4. Administracja, 5. Akademia Sztuk Pięknych, 6. Ministerstwo oświaty, 7. Zbiórka ubezpieczeń Feniks.

Noc grozy w Madrycie

Synowie b. dyktatora Hiszpanii przed trybunałem ludowym

(Rozciąg na str. 1-11)

MADRYT. Przesłany wczoraj jedno z najsłabszych bombardowań w obecnej wojnie odnowił, tym straszliwsze, że się szło o zapadnięcie ciemności do godz. 20-ej samoloty powstające urosły się nad stolicą, rzucając bomby i wielkie ilości wylubowione na centralne dzielnicę miasta.

Nalot rozpoczął się o godz. 5-ej. 13 ciężkich bombowców, eskortowanych przez kilkanaście samolotów myśliwców, pojawiło się nad miastem i rozpoczęło miotanie na śródmieście bomby zapalające. Wkrótce stanyły w ogniu wielkie sklepy drzewa, od których zaczęły się zabudowania szpitala San Carlos. Pomiędzy placem Atocha, ul. Leon i placem Kortezów powstało od bomb zapałających kilka wielkich pożarów.

Pierwszy naloł miał się skończyć, gdy nagle w ciemnościach nocy doznał ostrzału nowe detonacje, dochodzące z jednej z słownych ulic Ma drytu del Prado, przy której położone są najważniejsze i najdalej od gminnych stolic. To druga eskadra bombowców zrzucała swój straszliwy ładunek.

Korespondent Havasa podaje, że w burze agencji Havasa raz wzmaszał się z minuty na minutę wskutek szalejących dołków pożarów, tak, że trudno było wytrzymać.

Szkody wyrządzone przez wczorajsz naloł są ogromne. Trudno je na razie jednak ustalić. Od wylubowienia uciekły wszystkie wielkie maszyny maszynowe. Wskutek wielkich bomb zniszczono szpital jeden z tylnych pawilonów ministerstwa wojny. Główny pawilon szpitala o 20 metrów dalej, następ-

stwa byłoby nieobliczalne, bowiem w podziemnych ministerstwa wojny zlożono wielkie zapasy amunicji. Liczne ołtarze ludzkie jest bardzo wielka i wyniesie kilkaset zabitych.

ALICANTE, 17.11.

Przed trybunałem ludowym w Alicante rozpoczął się proces przywódcy hiszpańskiej partii faszystowskiej Jose Antonio Primo de Riverę, jego brata Miguela i żony tego ostatniego Margerity.

Wszyscy troje znajdują się pod zarzutem udziału w ruchu powstaniowym.

Jose Antonio Primo de Riverę który jest adwokatem, odczytał że podejmuje się obrocy siebie, brata i bratowej.

W toku zeznań Jose Antonio Primo de Riverę przyznał, że założył „Falange hiszpańska”. Stronniczo to położyło się następnie z młodzieżą organizacją narodowo-socjalistyczną. Zaprzecza on jednak, by organizacja ta miała cel imperialistyczny.

Zamierzając Primo de Riverę było zastąpienie ustroju konstytucyjnego ustrojem syndykalistycznym. Wspominając o swej niedawnej podróży do Niemiec, oskarżony o świadczenie, iż spotkanie jego z kanclerzem Hitlerem nie miało charakteru politycznego. Zaprzecza też, by brał udział w zebraniach narodowo-socjalistycznym w Berlinie i by zawarł układy z kierownikami polityki niemieckiej. Zapewnia dalej:

„Nigdy nie spiskowałem przeciwko państwu i nie byłem wcielony w zamiary powstaniowe.”

Na pytanie, dlaczego rzeźba generalów powstaniowych, choć zawieszona w stosunkach z Martinezem i Anido i San Julo, oskarżony odpowiada, że byli oni współpracownikami jego ojca.

Brat Jose Antonio Primo de Riverę zaprzecza również, by choćby najmniejszy udział w wypadkach, rozgrywających się w Hiszpanii.

Żona jego, Margerita oświadcza, że nie wie nic o ewentualnej działalności politycznej swego męża.

Polska żąda uregulowania zagadnienia przeludnienia krajów rolniczych

GENEWA, 17.11. Wczoraj rozpoczęła się sesja stałej komisji do spraw emigracji międzynarodowej. Dyskusję otworzył przemówieniem delegat z Polski, m. in. Komitet, który przedstawił problem przeludnienia w Polsce, obrazując szczegółowo gęstość zaludnienia rolniczego i wysoki naturalny przyrost ludności wiejskiej. Rozwiązanie problemu przeludnienia krajów rolniczych wymaga zarządzeń w trzech kierunkach: robot publicznych na wielką skalę, wzmocnienia produkcji rolniczej oraz wzmocnienia emigracji.

Dwa pierwsze środki wymagają nakładu wielkich kapitałów, jakich nie posiada większość krajów rolniczych. Emigracja zmniejszyła się po wojnie do drobnego osetka swoich rozmiarów przedwojennych. Powołanie każdej akcji kolonizacyjnej wymaga połączenia trzech elementów podstawowych — ziemi,

Na Zamku

Wczoraj w południe P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w sali Kwartalnego i wicepreziera inż. Kwiatkowskiego, który informował P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Wczoraj P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wiceministra komunikacji p. Plackiego, prezesa Towarzystwa Pomocy Polonii za granicą i prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Helczyńskiego, przewodniczącego komisji do spraw województwa i województwa, który prosił P. Prezydenta o objęcie protektoratu nad Tygodnikiem „Ziemia” na szkodliwie polskie za granicą.

Dzień polityczny

W tych dniach powrócił do Warszawy, odbywając swoją podróż na statku „Batory”, dyktatorowy p. Rzeplitej w Tokio p. Michalec, który ostatnio odwiedził został do centrali.

Pomoc zimowa

Procent od pensji zamiast stawki od lokalu płacić będący na bezrobotnych

Pod przewodnictwem min. Koscińskiego odbyło się posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

W posiedzeniu wzięli m. in. udział członkowie prezydium: wiceminister spr. wojsk. gen. Litwinowicz, prezes Byrka, min. Klarner, min. Zaleski, gen. Berbecki i inni.

Wicemin. gen. Litwinowicz za komunikował, że wobec wyłączenia z budżetu w budżecie pomocy minister spraw województwa postanowił odroczyć wypłacanie składki zadeklarowanych na F. O. N. osobom świadczącym na rzecz pomocy do czasu trwania tej akcji.

Postanowiono wyrazić serdeczne podziękowanie górnikom, którzy ofiarowali na bezrobotnych swoją dźwignię.

Oflara ta, łącznie z węglem ofiarowanym przez kopalnie przyniesie się dostateczną ilość opału dla rodzin bezrobotnych.

Ponieważ pracownicy umysłowi zrzeszeni w komisji porozumiewawczej, przylaczyli się do akcji, podwyższając uprzednio zadeklarowane na bezrobotnych normy, jak również ze względów technicznych umożliwiających w większym sk-

pieniu pracowniczych łatwiejszą zbiorczą dokonywaną przez dobroćle notowania przy wypłatach miesiecznych, postanowiono umiarkować stawki świadczeń od dochodów za obowiązujące dla pracowników, po zostających w stosunku najmu pracy.

Jednocześnie ustalono, że podwyższone świadczenia kumulują całość ofiar pieniężnych na rzecz pomocy łącznie z opłatą od lokali. Tym samym powszechna opłata od lokali nie będzie stosowana w stosunku do pracowników powyższych kategorii.

Ostatecznie przyjęto następujące stawki od uposażeń:

Przy dochodzie brutto:

do 300 miesięcznie 1/2 proc., od 301—400 zł. mies. 3/4 proc., od 401—500 zł. mies. 1 proc., od 501—600 zł. mies. 1 1/2 proc., od 601—800 zł. mies. 2 proc., od 801—1200 zł. mies. 3 proc., od 1201—2500 zł. mies. 3 1/2 proc., od 2501 i więcej zł. mies. 5 proc.

Wreszcie podkreślono konieczność szybszego przekazywania ofiar w naturalnych a zwłaszcza ziemniaków, których zbiorczą musi być ukończona przed nastaniem zimy.

Kto ma prawo korzystać z „Pomocy Zimowej”

Naczelny wydział wykonawczy Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym opracował i rozstrząsał instrukcję do kwalifikowania bezrobotnych do świadczeń pomocy zimowej.

Według tych zasad ze świadczeń pomocy zimowej mogą korzystać: a) osoby, które w tym czasie nie mają pracy i pozbawione środków egzystencji, którzy:

a) utrzymywali się wyłącznie z wykonywanej pracy na emigracji w przemyśle, handlu, rzemiośle, rolnictwie, budownictwie, w zakładach użyteczności publicznej;

b) posiadali zdolność fizyczną do wykonywania pracy;

c) utracili pracę nie z własnej winy; d) zamieszkała co najmniej od 3 miesięcy w miejscowości, o której chodzi o świadczenie pomocy zimowej, przy czym wyjazd na roboty stałe lub dorywcze oraz nieobecność powstała na skutek służby wojskowej lub przebywania w zakładzie przysposobienia, nie uważa się za przerywanie zamieszkania;

e) nie pobierała zasiłków ustawowych z Funduszu Pracy lub Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, względnie zasiłki te całkowicie wyczerpała;

f) nie pobierała renty, emerytury i nie posiadała majątku ani też żadnych innych środków utrzymania.

Młodzieńcy, przygotowani do pracy zawodowej, a nie mogący jeszcze wykazać się pracą własną, mogą być objęci akcją pomocy zimowej na ogólnych zasadach.

Bezrobotny, ubiegający się o pomoc, winien złożyć w Obwodowym Komitecie Pomocy Zimowej Bezrobotnym: 1) pisemne zgłoszenie o pomocy; 2) zaświadczenie, wydane przez właściwą władzę lub administrację domu o miejscu i czasie zamieszkania bezrobotnego, o jego stanie rodzinnym i materialnym wraz z wykazem członków rodziny bezrobotnego; 3) dowód, stwierdzający, że bezrobotny zatrudniony był w charakterze pracownika najemnego.

Podania, nie przesłane w terminie, nie są składane. Wskazywanie na nie, przedstawienie komitetów lokalnych Pomocy Zimowej i przedstawicieli związków zawodowych.

Urzednicy na Pomoc Zimowa

W dniu 17 b. m. odbyło się staranie koła „Rodziny urzędniczej” ministerstwa spraw wewnętrznych zebranie urzędników tego ministerstwa oraz urzędników Głównego Urzędu Statystycznego, poświęcone akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

Na zebraniu uchwalono jednomyślnie opodatkować się na rzecz bezrobotnych według norm, ustalonych przez Naczelny Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Unormowanie dostaw i robót dla instytucji państwowych i samorządowych

Pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. Adama Rogosiego odbyła się w min. przemysłu i handlu konferencja z przedstawicielami innych resortów państwowych.

W toku narady uzgodniono międzyministerialny projekt rozporządzenia rady ministrów o dostawach i robótach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucji państwowych.

Wyrok skazujący w procesie członków O.N.R.

W sądzie okręgowym ogłoszono wczoraj wyrok w procesie Zygmunta Dziarny i innych oskarżonych o należenie do ONR oraz o usiłowanie zabójstwa jednego z członków organizacji, Brzezińskiego za straszenie i porywanie partyjnych.

Sąd skazał Dziarnę na 3 lata więzienia, pozostałych zaś oskarżonych oprócz trzech uniewinnionych (Ciemoszyński, Przyłski i Pietrzyk) po roku aresztu.

Wobec wszystkich skazanych sąd zastosował amnestię, w rozmiarach właściwych dla przestępstw politycznych, a więc: Dziarnę zmniejszono karę do połowy, pozostałych zaś kary darowano zupełnie.

Tędy oskarżenia nie utrzymały się w całej pełni. Dziarnę skazał na 1000 zł.

uniewinniony z zarzutu usiłowania zabójstwa Brzezińskiego, sąd uznał Dziarnę tylko „równym udziału” Brzezińskiego ciężkiego uszkodzenia, poszkodowany bowiem stracił rękę.

Wyłączenia Dziarnę z tego nie miało zamiaru zabijać, a jedynie chciał postrzelić Brzezińskiego w jego złośliwą rękę” znalazły wiary sądu.

Tych oskarżonych, którzy stali pod zarzutem współudziału w zabójstwie uniewinniono, a skazano tylko za należenie do nielegalnej organizacji.

P. minister Urych na Śląsku dokona otwarcia

linii kolejowej Rybnik—Żory

Na otwarcie nowej linii kolejowej Rybnik—Żory, która odbędzie się w sobotę na dworcu w Rybniku, zapowiadają swój przyjazd p. minister komunikacji p. Urych.

P. minister, któremu towarzyszyć będą wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji, oświadczy, że dokona otwarcia tego odcinka.

Jeszcze w dniu otwarcia zosta-

nie podjęta na nowej linii regularna komunikacja.

Uruchomienie będzie 6 par pociągów pasażerskich z postojami na 3-ech przystankach: w Szczekociowicach, Górnym Śląsku i w Rybniku — — — — —

Diagnoza linii kolejowej Rybnik—Żory wynosi 14 km. Koszt jej budowy sięga 3 milionów zł. (Ka)

Życiorys Kajetana Morawskiego

Nowomianowany podsekretarz stanu w min. skarbu Kajetan Morawski urodził się w Jurkowie w Poznaniu dn. 19 kwietnia 1892 r. W Lesznie ukończył szkołę średnią, a następnie wydział ekonomiczny uniwersytetu w Lipsku. W 1918 r. wstąpił do szeregów państwowej jako referent departamentu skarbu, kolejno zostaje naczelnikiem wydziału i dyrektorem departamentu min. spraw zagr.

W r. 1923 pełni obowiązki komisarza generalnego Rzeplitej w Gdańsku. W r.

1924 zostaje mianowany delegatem przy Lidze Narodów. W r. 1925 podsekretarzem stanu dla Górnego Śląska. W r. 1925 podsekretarzem stanu w min. spr. zagr. Od r. 1927 do 1933 jest członkiem komisji mieszannej dla Górnego Śląska. W r. 1933 zostaje wybrany prezesem Wielkopolskiej Izby Rolniczej, zaś w r. 1935 prezesem Zw. Izby Organizacji Rolniczych Rzeplitej. P. Kajetan Morawski ogłosił szereg prac z dziedziny ekonomii i rolnictwa w szeregu miesięczników i czasopism.

Cwierć miliona odszkodowania dla ofiar katastrofy pod Warszawą

W związku z tragiczną katastrofą na EKD, pod Szczesławicami, do wiadomości, że poszkodowani w liczbie 14 osób winni powództwo cywilne na sumę 250 tys. zł. przeciwko dyrekcji EKD.

Pełnomocnik poszkodowanych twierdzi, że katastrofa była m. in. spowodowana złymi hamulcami i o-

rozmiarach jej zadecydowało również przepełnienie wagonów.

Obezwładnienie prokuratorskie prowadzi do dochodzenia przeciwko kierownikom ruchu EKD.

Jak ustalono ogółem w katastrofie zostało poszkodowanych 27 osób.

Podstęp p'janego rekonwalescenci Wesoły objazd barów karetką sanitarną z tragicznym epilogiem

WARSZAWA, 17.11. Do przebywającego na rekonwalescencji w szpitalu przy ul. Piusa XI, kierowcy, Wiktora Bromczewskiego, przyszedł wczoraj w odwiedziny jego przyjaciel, Ryszard Antonowicz, który przyniósł kilka butelek wódki. Rekonwalescent wraz z Antonowiczem i sanitariuszem, Stanisławem Klupitą, nrazdzili sobie libację, po której posta-

nowili udać się na miasto. Utrudnił ten zamiar brak przepustki, ale od czego „chora” fantazja?

Piana trójki sprowadziła karetkę sanitarną. Bromczewski zasiał przy kierowcy, a Klupita wniósł do środka „choręgo”. Antonowicz, teraz już bez przeszkód wszyscy trzej wyjechali na miasto. Karetką sanitarną, zatrzymując się przed barami na przedmieściach, wywoływała pewną sensację, nie psuło to humoru trzem przyjeżdżającym.

Epilog zabawy nie był jednak wesoły. Oto na rogu Żelaznej i Chłodnej, prowadzona przez Bromczewskiego karetkę, wpała na tramwaj linii 16.

Samochód został rozbity, tramwaj zaś poważnie uszkodzony. Bromczewskiego i Klupitę, którzy zostali porażeni, odwieziono do szpitala, tym razem na prawdziwą kurację. Czekają ich surowa odpowiedzialność.

Powrót zwłok króla Konstantyna do Grecji

ATENY, 17.11. W oczekiwaniu na przybycie śmiertelnych szczątków króla Konstantyna i królowej Ody i Zofii, przybrano już wczoraj Ateny i Pireus żałobnymi chorągiewkami.

Do Aten przybywała już od paru dni specjalnymi pociągami i statkami tłumy pragnących wziąć udział w żałobnych uroczystościach.

Przybywa również wielu obywateli greckich, mieszkających zagranicą.

W Pireusie w przystani popioły królewskie kontroldowane „Hydra”, wybudowano estradę 120 m długości, pokrytą szkarłatnym materiałem. Na estradzie tej oczekiwali będą przybyli z kraju członkowie rodziny królewskiej, rząd, św. synodu i inne oficjalne osobistości.

Według całego przybranego chóru wzięła płonąć będą żałobne ożnie. W Pireusie u wejścia do portu zbudowano dwa olbrzymie ołtarze, ołtarze płonących zniczami i przyswojone eparchialnymi chorągiewkami.

Główna prasa grecka podkreśla, co u-

czym dla kraju król Konstantyn, jako dowódca w zwycięskiej wojnie, oraz przywołania zasług królowych Zofii i Ody, położone za polu dobroczynności i prac społecznych, wyrażając równocześnie wdzięczność dla Włoch, które udzieliły gościnną prochem panujących Grecji.

W wtorek o godz. 11 przybyły zwłoki króla „Averoff” i inne okręty eskadry do Keratsini, gdzie trumny zostaną przeniesione na kontroldowane „Hydra”. Począwszy od tej chwili w porcie Pireus baterie artylerii będą strzelały co min. 3 salwy.

Po wyładunku trumien z królewskimi zwłokami uformuje się pochód, na którego czele kroczą będą członkowie św. Synodu i otoczeni klerem i orkiestry wojskowe. Za złożonymi na łodzi będą członkowie królewskiej rodziny, rząd i dyplomaci. Po przybyciu na dworzec kolejowy zostaną trumny złożone w specjalnym pociągu, który je przewiezie do Aten, gdzie będą wystawione na widok publiczny do dnia pogrzebu, który się odbędzie w niedzielę.

Burza zmiotła statek włoski z powierzchni morza

BRUKSELA, 17.11. Statek włoski „Digitas” znajdujący się w drodze z Genui do Ymuiden z 35 ład-

ni załogi; padł ofiarą burzy morskiej. Jak zdaje się, statek wraz z załogą zatonął.

Dlaczego Niemcy wybrali sobotę jako dzień niespodzianek i sensacji politycznych



Omawiając wypowiedzenie przez Niemcy klauzuli Traktatu Wersalskiego, dotyczących umiędzynarodowienia kilku rzek, prasa świata zastanawia się nie tyle nad istotą sprawy, co nad metodą, obroną pomówień przez Rzeszę, przy czym podkreśla pewien znamieny szczegół.

Oto Niemcy, obracając metodę jednostronnego wypowiadania pewnych zobowiązań, zamiast zlikwidowania ich w drodze porozumienia z innymi zainteresowanymi państwami i chcąc zaskoczyć wszystkich swą decyzją, ogłosiły ją w

pełnie niespodziewanie w sobotę. To właśnie, że Berlin wybrał sobotę, jest specjalnie charakterystyczne. Tak się bowiem składa, że wszystkie niespodzianki, jakie Niemcy zgłoszyli światu w ostatnich latach, z reguły następowały w sobotę.

Tak więc wypowiedzenie części piątej Traktatu Wersalskiego i wprowadzenie obowiązku służby wojskowej w Niemczech nastąpiło w sobotę, 16 marca 1935 r.

Zerwanie traktatu locameńskiego i wkroczenie wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenii odbyło się 7 marca b. r. Była to także sobota...

Kilka lat przed tym jeszcze, bo w r. 1931, gdy Niemcy i Austria zgłoszyły światu proklamowanie wbrew traktatom unii celnej pomie dzy obu państwami, obraty także sobotę dla ogłoszenia swych decyzji.

Ba, siegając nawet do czasów przedwojennych, trzeba stwierdzić, że Niemcy dziwne jakieś miały zawsze predykcje do soboty. Jako dnia ważnych, a nieoczekiwanych posunięć politycznych.

Oczywiście obecna decyzja Niemiec nie ma specjalnie doniosłego znaczenia, niemniej charakterystycznym jest, że znowu niespodzianka nastąpiła w sobotę.

Czyżby przypadek tylko sprawiał, że tyle ważnych posunięć wydarzyło się w sobotę?

Chyba nie. Wszystko przemawia za tym, że obranie soboty dla zaskoczenia świata było rezultatem ścisłej kalkulacji.

Przed wszystkim w rachubę wchodziły zwycięstwa angielskie. Zwyczaj spędzania weekendu poza miastem jest jednym z najbar dziej tradycyjnych zwyczajów w Anglii. Ministrowie i dyplomaci już w sobotę przed południem opuszczają swe londyńskie biura, aby udać się na wieś, czy nad morze. W rezultacie zmniejsza się możliwość natychmiastowej reakcji ze

strony Anglii. Kontakt z innymi państwami, a zwłaszcza z Francją utrzymuje się. Francuska dyplomacja ma w pamięci niedawny wypadek, kiedy to ona próżno usiłowała w sobotę, lub w niedzielę skomunikować się z Londynem...

Niewątpliwie, dzięki telefonowi, radiu i telegrafowi trudności odnalezienia ministrów, którzy udali się na weekend, nie są dziś już takie jak przed laty. Zawsze jednak można liczyć, że jeśli bezpośrednie interesy angielskie nie wchodzi w grę, ministrowie angielscy nie zechcą przerwać tradycyjnego weekendu. Można więc liczyć, że się zyska nieco na czasie.

Względ ten nie gra już dzisiaj zapewne takiej roli, jak przed laty. Być może jednak stało się to już pewnego rodzaju przyzwyczajeniem, że niespodzianki należy robić w sobotę.

Sa zresztą i inne powody. Giełdy światowe są w sobotę wcześniej zamykane i ma się półtora dnia czasu do chwili, gdy będą mogły zareagować na polityczną sensację. W Anglii i w niektórych innych krajach w niedziele nie ukazują się dzienniki, z wyjątkiem specjal-

nych pism niedzielnych, co także ułatwić może w pewnych wypadkach grę polityczną.

Tak więc sobota jest dniem krytycznym wielkiej polityki. I nigdy nie wiadomo jaka gowa „bombe” sensacji, czy niespodzianki może ona światu jeszcze przynieść...

Na ekranie życia Polki na obczyźnie

Związek polskich towarzystw kobiecych we Francji obchodził w roku bieżącym 10-lecie swego istnienia. Skupiając koła Polek w koloniach i osadach polskich we Francji, organizacja ta prowadzi działalność społeczną i kulturalną i wychowawczą, stawiając sobie za cel „wychowanie młodych po kolech wychodźców w przywiązaniu do

ojczyzny i w niezerwalnej łączności z krajem”.

Obserwatorzy i znawcy życia emigracyjnego doskonale wiedzą, że stosunek rodziny, a zwłaszcza dzieci do języka polskiego i spraw ojczyzny zależy wyłącznie od kobiety. Uświadomienie narodowe skupisk polskich na wychodźstwie zawiązuje się w dużej mierze, niemal wyłącznie Polkom.

W 1923 roku zaczęły się organizować we Francji koła Polek na wybrzeżach, jakie istniały dawniej w Westfalii. Zadaniem stowarzyszeń było wychowanie młodego pokolenia w duchu polskim, w przywiązaniu do języka i obyczajów ojczyzny. W roku 1926 powstała organizacja nadgraniczna, centrala: Związek polskich towarzystw kobiecych we Francji.

Związek liczy obecnie 8725 członkiń; organizuje odczyty, referaty, wyjeżdża, uczestniczy oraz — co najważniejsze może — naucza dzieci.

Działalność organizacji, która obcho działa niedawno dziesięciolecie istnienia, wystawia chlubne świadectwo Polkom i ich pracy na obczyźnie.

Tragedia brydzowa

Prasa węgierska donosi o niezwykle mrocznym wypadku samobójstwa z powodów... brydza.

Zona pewnego węgierskiego radcy ministerialnego popadła w „namienność brydzową”, zaniebując dom i męża. Zlekceważony dla brydza małżonek zagroził rozwodem.

Zona za wszelką cenę chciała uniknąć rozwodu, nie mogła jednak wywołać się z pięć brydzowej manii.

Maż wszczął kroki rozwodowe. Zrozpaczona kobieta popełniła samobójstwo.

Na łamach prasy węgierskiej wszczęła się ożywiona dyskusja o tym tragicznym wypadku. Rozlegała się głos, o konieczności założenia „ligi przeciwbrydzowej”, która zwalczalaby wynaturzoną pasję wielu ludzi do brydza.

Nalóg brydzowy może grozić — jak świadczą o tym wypadki węgierski — niemniej tragicznymi następstwami, niż alkohol czy narkotyki.

Czy przeprowadzka?

W ciągu ubiegłego tygodnia zaalarmowane zostało społeczeństwo francuskie trzema popisami „porwaczy” dzieci. Trzem ołcom zagrożono porwaniem ich synów w razie niezłożenia wysokiego okupu.

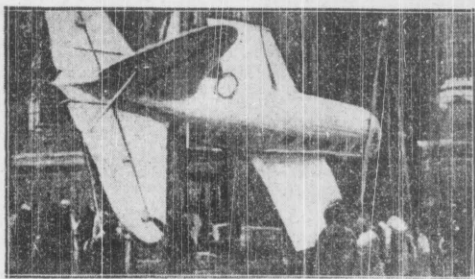
Kidnapping wyznacza się oceanem. Czyżby miała nastąpić jego przeprowadzka do Francji?

Prawdzie.

Ćwierć miliona robotników na robotach drogowych

W dniu 2 b. m. stan zatrudnienia na robotach drogowych i wodno-kanalizacyjnych wyniósł w całym kraju 243,620 robotników. Najwięcej zatrudnionych było na robotach samorządowych, bowiem 74,814, a na drogach państwowych 42,787.

Wystawa lotnicza w Paryżu



W Paryżu w najbliższych dniach nastąpi otwarcie wielkiej Wystawy lotniczej. Na zlecenie transportu jednego z eksponatów do gmachu Wystawy. Transport ten wymaga wiele trudu i ostrożności, aby nie uszkodzić maszyny

„Dievs sveti Latviju” — „Boże błogosław Łotwę!”

W 18-tą rocznicę proklamacji niepodległości



KAROL ULMANIS
Prezydent i premier Łotwy.

Obchodząca dziś swoje święto narodowe Łotwa odzyskała niepodległość w tym samym czasie, co Polska, tylko o tydzień później — dnia 18 listopada 1918 r.

Były to pierwsze przebiegły wolności, za którą tęskniła tak długo, od blisko 8-miu wieków pozostając w niewoli.

Łotysze próbowali parokrotnie zrzucić dławicę ich jarzmo — i jest rzeczą charakterystyczną, że prawie zawsze wolnościowe te porwy Łotwy schodziły się w czasie z niepodległościowymi ruchami polskimi.

Gdy u nas toczyły się przygotowania do wybuchu powstania styczniowego, na Łotwie, pozostającej pod tym samym obciążeniem caratu, obudziły się także ruchy wolnościowe, które jednakowoż skończyły się tylko na zdobyciach kulturalnych.

Revolucja 1905 r. miała swoje echo także na Łotwie, rychło tam jednak została stłumiona przez wagę militarną Rosji.

Pewne zmiany w losach Łotwy

przyniosła dopiero wielka wojna. We wrześniu 1917 r. przyszło okupacja niemiecka, a z nią wznowił się konspiracyjny ruch niepodległościowy.

Łotwa podziemna powołała do życia tajny „Komitet 17-tu”, powstała Rada Ludowa, złożona z przedstawicieli wszystkich ugrupowań i zorganizowana w formaty rząd, który ujawnił się z chwilą zawieszenia broni w listopadzie r. 1918.

Prezesem tej Rady był Czakste, późniejszy pierwszy prezydent republiki łotewskiej, a pierwszym prezydentem Ulmanis, obecny „prezydent państwa” (tak brzmi oficjalny tytuł głowy Łotwy).

Nie miała jednak Łotwa zapaść odrazu szczęścia wolności.

Niemcy kraju nie opuścili, a z drugiej strony wojska bolszewickie podeszły pod Rygę i zajęły ją z początku stycznia 1919 r.

Cały ten rok, pełen walk i zmian, łotewski, zakończył się zwycięstwem dopiero wtedy, gdy Łotwa przyszła z pomocą Polska i gdy gen. Smilgys — Rydz zdobył w pierwszych dniach stycznia 1920 r. Dyneburg i oddał go Łotwie.

Od tej chwili idzie stopniowo rozwój Łotwy, która — aby go osiągnąć w całej pełni — musiała przeżyć także swój mrok, jak Polska w r. 1926, tylko o kilka lat później, bo dopiero w roku ubiegłym.

Odąd zmiknęło z życia publicznego Łotwy partykietwo, a rządy objął sfera rządu, który na razie rozwiązał parlament i dał podwaliny pod nową tego kraju polityczną i gospodarczą egzystencję — przynajmniej trzeba szczerze powiedzieć.

„Dievs sveti Latviju!” — śpiewa codziennie wieczorem w koszarach wojska łotewskiego. — „Boże błogosław Łotwę!”

Do słów tych łotewskiego hym-



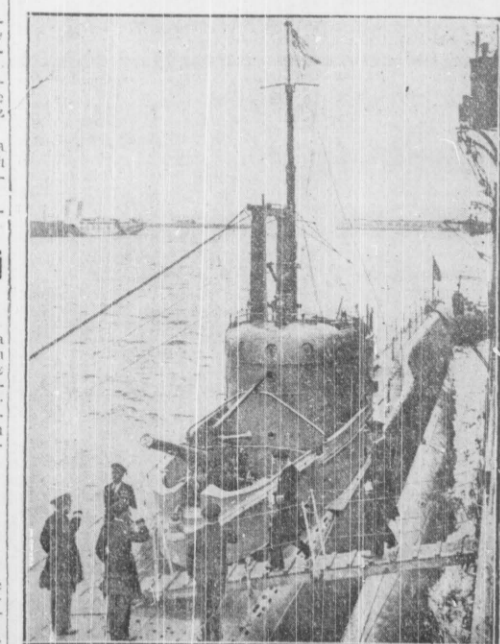
GENERAL J. BALODIS
Zastępca Prezydenta Łotwy i minister wojny.

nu narodowego przylacza się dziś Polska, ten bezinteresowny sołniznik, który niczego innego za siebie 1920 roku od Łotwy nie żądał tylko — jak wyraził się swego czasu Józef Piłsudski — aby była przy miotła Polski!

Przyjaźni tej Łotwa dotrzymuje!

W. D. W.

Edward VIII wizytuje fłotę



Mimo bardzo silnej nieporędy król angielski odbył przegrodę marynarki wojennej. Zdjęcie przedstawia króla zającacego na łódce podwodnej „Norwalk”.

Pracownicy instytucji ubezpieczeniowych radzą nad poprawą swego bytu

W szczerze zapelnionej sali Stow. Handlowców, odbyło się wczoraj wieczorem informacyjne zebranie pracowników Ubezpieczalni Społecznej, Z.U.S., Protezowni i Centrali Zaopatrywania. Zebraniu przewodniczył dr Rytel z warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej.

Referat, omawiający sprawozdanie z akcji oddzielenia wygłoszył p. Grot, zaznaczając, że obecnie akcja oddzielenia winna obciążyć wszystkie kategorie pracowników (dotychczas lekarze, lekarze-dentyści i część pracowników fizycznych nie podlegała akcji oddzielenia).

Zadaniem 16,000 pracowników ubezpieczeniowych w Polsce wynosi około 20 mil. zł. Zadaniem u pracodawców jest już uregulowane, co się dotyczy zobowiązań prywatnych, będzie ono stopniowo likwidowane za pośrednictwem kas samopomocy. Poza tym min. Kos. i spraw. obiecał udzielić kredytów w wysokości 3 mil. zł.

Następny referat wygłoszył p. Gościński z Z.U.S.-u.

Pobory pracowników (przecież, średnia pensja pracownika umysłowego wynosi około 180 zł od r. 1931 pod względem obciążenia wskazuje, że stał się świadczeń na rzecz Państwa oraz pewnych ofiar na akcie ratownictwa instytucji ubezpieczeniowych, które znajdowały się w ciężkim położeniu. W r. 1931 pobory zostały obniżone o 10 do 15 proc. W r. 1934 nastąpiła dalsza zmiana poborów (od 4 do 10 proc.), jak również udułowanie obciążenia plac.

Poniżej obecnie sytuacja instytucji ubezpieczeniowych ulega poprawie, pracownicy domagają się poprawy ich bytu.

Z kolei dr Rytel poruszył sprawę stażu pracowników ubezpieczeniowych jako czynnika, mogącego wpłynąć dodatnio na ich moralne samopoczucie.

Następnie zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się poprawy ich bytu. Rezolucja ta zostanie przedłożona ministrowi opieki społecznej, który w rozmowie z przedstawicielami pracowników instytucji ubezpieczeniowych, poczynił im pewne nadzieje.

Wreszcie zebranie uchwaliło rezolucję, w której domagają się poprawy ich bytu. Rezolucja ta zostanie przedłożona ministrowi opieki społecznej, który w rozmowie z przedstawicielami pracowników instytucji ubezpieczeniowych, poczynił im pewne nadzieje.

Wreszcie zebranie uchwaliło rezolucję, w której domagają się poprawy ich bytu. Rezolucja ta zostanie przedłożona ministrowi opieki społecznej, który w rozmowie z przedstawicielami pracowników instytucji ubezpieczeniowych, poczynił im pewne nadzieje.

Wreszcie zebranie uchwaliło rezolucję, w której domagają się poprawy ich bytu. Rezolucja ta zostanie przedłożona ministrowi opieki społecznej, który w rozmowie z przedstawicielami pracowników instytucji ubezpieczeniowych, poczynił im pewne nadzieje.

Wreszcie zebranie uchwaliło rezolucję, w której domagają się poprawy ich bytu. Rezolucja ta zostanie przedłożona ministrowi opieki społecznej, który w rozmowie z przedstawicielami pracowników instytucji ubezpieczeniowych, poczynił im pewne nadzieje.

Wreszcie zebranie uchwaliło rezolucję, w której domagają się poprawy ich bytu. Rezolucja ta zostanie przedłożona ministrowi opieki społecznej, który w rozmowie z przedstawicielami pracowników instytucji ubezpieczeniowych, poczynił im pewne nadzieje.

Wreszcie zebranie uchwaliło rezolucję, w której domagają się poprawy ich bytu. Rezolucja ta zostanie przedłożona ministrowi opieki społecznej, który w rozmowie z przedstawicielami pracowników instytucji ubezpieczeniowych, poczynił im pewne nadzieje.

Wreszcie zebranie uchwaliło rezolucję, w której domagają się poprawy ich bytu. Rezolucja ta zostanie przedłożona ministrowi opieki społecznej, który w rozmowie z przedstawicielami pracowników instytucji ubezpieczeniowych, poczynił im pewne nadzieje.

Wreszcie zebranie uchwaliło rezolucję, w której domagają się poprawy ich bytu. Rezolucja ta zostanie przedłożona ministrowi opieki społecznej, który w rozmowie z przedstawicielami pracowników instytucji ubezpieczeniowych, poczynił im pewne nadzieje.

Feralna trzyna



Nr. 13 przyszedł księżna Helena Hordine w tegorocznym biegu myśliwskim. Trzynastka nie przysłała szczegółów po przebiegu przeszkody wodnej amazonek potknęła się z koniem i upadła bardzo niebezpiecznie.

Dialog hiszpański

— Co sądzisz, Pedro, o zwycięstwie Roosevelta?

— Phi, też mi zwycięstwo! Nawet nie zbombardował Waszyngtonu!

Uzupełnienie

W Niemczech prowadzona jest obecnie kampania propagandowa mająca na celu zwiększenie popytu na prasę codzienną, która po zgłębieniu schyłku życia coraz mniej czytelników.

Na Karlstendamm wydłusowano ołbrzymi plakat z napisem: „Chcesz wieść, co się dzieje w kraju — czytaj dzienniki!”

Nazajutrz ukazał się pod tym napisem dopisek: „Zwłaszcza zagranicze!”

Niesłychane

Świetny aktor komediowy K., uważa za ranne wstawanie za najdziwniejszy z przśwado. Dla niego słońce wschodzi dopiero około południa.

Przed paroma dniami został wezwany na świadka do sądu na godzinie 8 min. 30. Urzędowy papier... Groźba surowej kary za niestawienie się... Ha, trudno, K., z największym wysiłkiem opuścił ciepłe łóżko, ubrał się i wyszedł z domu. Po raz pierwszy bódł w życiu miał możliwość airzenia miasta o tak wczesnej porze.

Zaspianymi oczyma powiódł po tłumie przechodniów mknących spiesząc nilek i mrknął z niedowierzaniem:

— To wszystko świadkowie?!

Spekulacje artykułami przemysłowymi sparaliżuje specjalna komisja

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyło się pod przewodnictwem: podsekretarza stanu A. Rogoego pierwsze posiedzenie komisji cen przemysłowych.

Do zadań komisji należy: czuwać nad ruchem cen artykułów przemysłowych w kraju i przelicz-

działanie niepożądanym dla życia gospodarczego lub spekulacyjnym wzrostem cen tych artykułów oraz coracowywanie wytycznych dla polityki cen artykułów przemysłowych, a zwłaszcza dla polityki stosowanej wobec karteli lub innych organizacji korzystających z sytuacji monopolowej na rynku.

Niepodległościowa działaczka odznaczona nagrodą Im. Popowskiego

Tegoroczna nagroda fundacji im. Stanisława Popowskiego dla Polek i Polek pracujących na niwie społeczno - narodowej, w wysokości 2000 zł., została przyznana m. Helenie Ciesińskiej, jednej z czołowych działaczek, za czasów niewoli w szeregach organizacji nielegalnej i tajnej pracy

oświatowej, oraz wybitnej publicystki obozu niepodległościowego, za całokształt jej działalności, odwagę i wiarę w świętość Sprawy.

Wreżenie nagrody, wraz z odpowiednim adresem odbędzie się dn. 20 b.m. na uroczystym posiedzeniu.

Dzięki Armii powstaje typ żołnierza-obywatela

Spółeczeństwo winno stworzyć obywatela-żołnierza

Oficerowie rezerwy stają do apelu



Apel Zw. Oficerów Rezerwy (w Resursie Obywatelskiej).

Zapelniała się szczerze wielka sala Resursy Obywatelskiej. Nigdy jeszcze na żadne zebranie Oficerów Rezerwy członkowie nie stawili się tak licznie, jak wczoraj wieczorem.

Przybyli na apel, pierwszy apel radiowy w Polsce.

Za stołem przewodniczącym zasiadł: prezes koła p. Zawadzki — jako przewodniczący, a dalej pp. gen. Olszewski, płk. Szuszkiewicz, Eydziatowicz, Grzybowski, Beizer, Andrzejewski i Dudziński. Z lewej strony stołu — duży aparat radiowy.

Pierwszy zabiera głos prezes Zawadzki, zagajając zebranie, potem p. Eydziatowicz mówi o znaczeniu apelu.

Zbliża się godzina 19-ta. W całej Polsce w chwili tej, zgromadzi się oficerowie rezerwy, by wysłuchać apelu. W salce dobiegły wszystkie głosy Z. O. R. zarmidująca zarządowi głównemu stan obecności na zgromadzeniu.

Wielka sala zalega nagle ciszą. Przez głośnik zawieszony u sufitu, padają głośnie i wyraźnie słowa: „Ogłaszamy na wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radia pierwszą audycję dla oficerów rezerwy”.

Dźwięk sygnału Wojska Polskiego. Cała sala podrywa się karnie

ni, którzy będą wykonawcami ich woli na polu bitwy.

Jako ostatni wreszcie przemawia przed mikrofonem radiowym prezes zarządu głównego Z. O. R. gen. dr. Górecki, omawiając rolę Związku i jego zadania i cytując na zakończenie słowa, wypowiedziane przez Naczelnego Wodza, Marszałka Smigłego-Rydzę: „Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, żeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przetrzeć przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało”.

— W łańcuchu tym — zakończył p. gen. Górecki — my oficerowie rezerwy zaliczamy się do łańcucha, uważając problem podniesienia poziomu siły naszego Państwa za nasze główne zadanie.

Apel skończony. Tysiące oficerów rezerwy przystąpiła teraz do dalszej wytyczonej pracy.

Wszyscy stoją wyprężeni na baczność.

— Koledzy oficerowie rezerwy — padła przez głośnik słowa i wiceministra spraw wojskowych gen. Głuchowski, których słucha cała Polska. — Z chwilą gdy przez światło przeszło hasło „żołnierz obywatel — obywatel żołnierz”, nowe zadania i trudności stanęły przed narodami i państwami, ale też nowe zadania i nowe obowiązki spadły na armie zawodowe, a w szczególności na święto organizującą się Armię Polską.

Armia, której duszę tworzy i formuje rok Komendanta, tworzy nowy typ żołnierza zawodowego — żołnierza obywatela Polski. Druza część hasła: „obywatel żołnierz” spada na nasze społeczeństwo, a przede wszystkim na kadry oficerów rezerwy.

Wskazawszy na konieczność pracy oficerów rezerwy nad sobą i pracy z rezerwistami lub przedpoborowym, p. gen. zakończył swe przemówienie życzeniem powodzenia w wypełnianiu tych obowiązków.

Teraz z kolei padają przez głośnik słowa głównego komendanta Federacji P. Z. O. O. gen. Dąbrowskiego. Podkreśla on znaczenie apelu jako próby sprawności organizacji, po czym mówi o obowiązkach i zadaniach oficerów rezerwy i o konieczności ich jak najściślejszej współpracy ze Związkiem Rezerwistów, gdzie znajdą kontakt z ludź-

Czego domagają się urzędnicy państwowi

Podczas obrad Sejmu w nadchodzącej sesji budżetowej odbędzie się ogólne zebranie urzędników zrzeszonych w S.U.P.

Ma to być swojego rodzaju manifestacja dla podkreślenia postulatów urzędników, którymi są: zwiększenie podziału specjalnego, zmiana przepisów uposażeniowych i przywrócenie dawnych praw dla emerytów.

Rolnictwo kupuje maszyny

Pewna poprawa na rynku artykułów rolniczych oraz całkowite zużycie maszyn i narzędzi rolniczych, od których nabywanie rolnictwo powstrzymywało się w okresie kryzysu, sprawiły, że obecnie wystąpiło ze strony rolników zwiększenie zapotrzebowania na te artykuły.

Doszło do tego, że fabryki maszyn rolniczych, pracując całe lato na pokrycie zapotrzebowania, jeszcze obecnie, mimo zakończenia sezonu jesennego miały stan zatrudnienia względnie dobry, a także przewidywania na sezon wiosenny są zupełnie zadowalające.

Za przykładem Krzysztoforskiego...

Dwaj poborcy podatkowi popelniali nadużycia w Radzyminie

Zdziwił się bardzo mieszkaniec Radzymina p. Czesław Galewski, gdy pewnego dnia otrzymał od Urzędu Skarbowego wezwanie do zapłacenia zaległego podatku dochodowego.

Następnego dnia p. Galewski złożył się z poborcami do radzyńskiego koła urzędu skarbowego.

Kwit, posłany przez p. Galewskiego, był naciągany formalnie. Widniał pod nim podpis poborcy Tadeusza Uramowskiego.

Sprawdzone kopie kwitów, znajdujące się w urzędzie, pod numerem, wydanego p. Galewskiemu, wid-

niała jakas drobna pozycja na inne nadużycia.

Dalsze dochodzenie wykazało, iż Uramowski stosował w ten sam sposób trzy inne jeszcze pozycje.

Nieuczciwe poborce aresztowano. Przyszedł się do winy.

Wysła na law inną jeszcze ciekawą okoliczność. Oto Uramowski był już poprzednio dwukrotnie karany. Sad w Plocku wymierzył mu karę roku więzienia za przyszwaczenie, sad zaś w Warszawie — 2 lata.

Oboje nieuczciwi stanęli po raz trzeci przed sądem.

W poszukiwaniu polskich surowców

Specjalna komisja

przy Min. Przemysłu i Handlu

Polska przywozi b. znaczne ilości surowców. Zmusza to nas oczywiście do poszukiwania w kraju surowców, których używamy w przemyśle. Planowa i racjonalna polityka surowcowa stała się więc palącą koniecznością. Jak już donosiliśmy, powołana zostanie do życia specjalna komisja surowcowa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, której pierwsze posiedzenie przewidziane jest jeszcze w bieżącym tygodniu.

Przed wszystkim więc zbadane być musi ostateczne zagadnienie zastępowania przywożonych z zagranicy surowców roślinnych, surowcami polskiej produkcji rolniczej. Następnie w zakresie surowców mineralnych, a więc w pierwszym rzędzie rud metali waznego rodzaju i t. d. musi być ustalono na jakie rudy możemy być liczyć i jakie poszukiwania ruszyć w Polsce możliwe. Jak nam wiadomo, w chwili obecnej prowadzone są już poszukiwania rudy manganowej. Następnie musi

być ustalone jakie surowce mogą być zastąpione namastkami (sztuczne surowce) o wysokiej wartości.

Należy zaznaczyć, że w zakresie surowców dla przemysłu włókienniczego prowadzone są już obecnie szczegółowe badania.

Brano są pod uwagę możliwości zastosowania: kotony — włókna podobnego do bawełny, a otrzymywanego z krakowskiego lnu lub konopi po odpowiedniej przeróbce chemicznej włókna sztucznego z mleka (lantalu) oraz znanego już jedwabiu sztucznego.

Obradowała w tej sprawie w dniach 14 i 16 b. m. specjalna konferencja w Min. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem wiceministra dr. A. Rozeja. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych gałęzi produkcji. W dniu 16 b. m. wyłonione zostały trzy komisje do spraw: 1) kotony, 2) lantalu i 3) sztucznego jedwabiu. Komisje opracują wnioski w sprawie produkcji tych namastek i możliwości zastąpienia przez nie surowców naturalnych, sprowadzanych z zagranicy.

Jak zatrudnić 17.000 bezrobotnych nauczycieli

W Polsce mamy 17 tysięcy nauczycieli bezrobotnych. Instytut Oświaty Pracowniczej podjął inicjatywę zatrudnienia bezrobotnych nauczycieli: 1) przy nauczaniu analfabetów dorosłych, 2) w doskonałej i nowoczesnej szkole, 3) w akcji oświatowo-rozwojowej, 4) w akcji Kol Małec (odnosi się to oczywiście do nauczycieli).

Instytut Oświaty Pracowniczej zorganizował odpowiednie kursy. Kurs ten ukończyło 27 słuchaczy, którzy z dniem 1 listopada rozpoczną pracę.

Ten i dalsze wytyki wymienia one punkty interesu Instytutu stanowią szeroki teren do pracy. Instytut i osoby interesujące się poruszonymi zagadnieniami proszone są o porozumienie się z Instytutem Oświaty Pracowniczej, Warszawa, Marszałkowska 129.

Dolarowa pułapka dla niewlerzących w złoto

W sądzie Najwyższym rozważano wczoraj sprawę pozwu, wniesionego przez firmę ubezpieczeniową Feniks przeciw Zarządowi m. Krakowa o 700.000 zł.

Zarząd miejski zaciągnął w Tow. Feniks pożyczkę w kwocie 700.000 zł. wydając skrytów dłużny, w którym zaznaczono, że pożyczka będzie salowana według paritetu dolarowego.

Transakcje zawierano w okresie, gdy dolar stał 8 zł. 20 gr.

Obecnie Feniks wystąpił o zwrot pożyczki w sumie odpowiadającej na 700.000 zł. efektywnych, natomiast Kraków deklarował wpłatę sumy mniejszej, proporcjonalnie do spadku dolara. Różnica wobec dużej niższej kursu dolara wynosiła kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Sady dwa pierwszych instancji uznały, że Feniks może dopominać się o całą su-

me 700.000 zł. bez względu na wysokość kursu dolara, w tej wysokości nowo zaciągnął. Wskazywał na to, że obojętne jest, czy kurs dolara spadł, czy wzrósł, ponieważ pożyczka została zaciągnięta w określonej wysokości.

Zarząd m. Krakowa odwołał się do Sady Najwyższej, domagając się, aby przy zawieraniu transakcji rzekomo było obojędne i tak dobrze Zarząd m. Krakowa mógł stracić, jak i zyskać.

Sady Najwyższej przychylił się do wywodów skarżących kasację i uznał, że zobowiązanie dolarowe jest zależne o spadku tej waluty. Sprawa przekazana sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia.

Dni Kolonialne w Polskim Radio

Wśród aktualnych problemów, które winny być znane najszerszym warstwom polskiego społeczeństwa, na pierwszy plan wysuwają się niewątpliwie sprawy populacyjne, migracyjne i surowcowe. Problem przeludnienia kraju i sprawa surowców, niezbędnych dla życia narodu — winny być znane każdemu obywatelowi. Dla popularyzacji tych zagadnień Liga Morska i Kolonialna organizuje w dniach 21, 22 i 23 listopada Dni Kolonialne, które znajdą swój odzwierciedlenie w programach radiowych, bowiem Polskie Radio od dn. 18 do 29 włącznie nadawać będzie pogadanki, odczyty i specjalne reportaże na tematy kolonialne.

Dn. 18.XI o godz. 17.50 usłysza radiośluchacz wywiad, jaki przeprowadził p. Janusz Stepiński z p. L. Janikowskim, uczestnikiem wyprawy Rodozwojskiego do Kamerunu. Dn. 19.XI o godz. 20.55 nadana będzie pogadanka informacyjna o Dniach Kolonialnych. 20.XI o godz. 11.30 „O Polakach na oceanie” potraktuje południową audycję dla szkół; tego dnia zabierze głos w tej sprawie reportaż p. „Na zagrodzie polskiego kolonisty” o godz. 17.00 — Bohdan Pawłowicz. Dn. 21.XI o godz. 19.00 audycja dla Polaków zza granicy.

zillustruje naszą akcję kolonialną i jej przyczyny. Dn. 22.XI o godz. 18.50 prelekcję wygłosi p. min. Kozłowski, prezes Rady Głównej L. M. K. Tego dnia o godz. 19.00 niedzielną szkiełkę p. „Przebiegi i idee kolonializmu w naszej literaturze” oprowadzi Janusz Stepiński. Wczorajszą przygodę będzie orkiestra Marynarki Wojennej z Gdyni. Dn. 23.XI o godz. 18.00 pogadanka aktualna pt. „Polska w roku 1950” w audycji p. dyr. Jana Dąbrowskiego przedstawi problem przeludnienia kraju. Dn. 24.XI o godz. 8.00 w radiowej gazetce dla szkół omówione zostaną również Dni Kolonialne. Tego dnia o godz. 18.00 p. St. Podolski wygłosi pogadankę pt. „Walka o surowce”. 25.XI o godz. 19.00 program zapowiada recytację z katedry Fiedlera „Kanała pacyfiki”.

Echem Dni Kolonialnych będzie dn. 26.XI w audycji dla wsi o godz. 8.53 „Gazetka rolnicza” i pogadanka o esadnictwie zamorskim.

Program kolonialny w radio obejmie również reportaże z pogodyńskich, który przeprowadzi reż. Stanisław Jarosławski. Data i godzina tej ostatniej audycji będzie podana w najbliższym czasie.

Nowy rekord olimpijczyka niemieckiego



Na świecie prasy sportowej, urządzającym ub. soboty w Berlinie, olimpijczyk Josef Manger, zwycięzca w podnoszeniu ciężarów, ustanowił nowy rekord światowy, udźwignąwszy obciążenie 263 funtów.

rożka. „Za chwilę odjedzie”, myślała Kasia, — „kiedy go znowu zobaczę? Pożegnania się i odjedzie, nie powie nie, że jeszcze mnie chce widzieć...”

Tymczasem Rozbicki dziękując pięknie za gościnę, pocałował ją w rękę.

— Odprowadź pana do drożki i dziękuję za odwiedziny, za obczerwanie miniatury... Siedział już na bryczce, woźnica zaciął kienia.

— Przyjdał tu jeszcze — zawołał woźnica. — o ile pani pozwoli, — napiszę parę słów. Na przyszły tydzień.

Bryczka ruszyła i oddalała się wśród tumanów kurzu. Niebieska sukienka Kasi odbijała się barwną plamą wśród zieleni ogrodu.

Kasia milczała. Drażnił ją niewypowiedziane widok Karbicz, podkreślającego wasy. Jednocześnie czuła się niezmierznie szczęśliwa.

— A więc powiedział, że chce jeszcze tu przyjechać, że chce mnie zobaczyć... Powiedział. Przyjdał... — Ochłodziło się — przemówił wreszcie Karbicz. — Wracaj pani do pokoju, czy przejdziemy się trochę.

— Możemy się przejść.

— Nie podobu mi się ten profesor Rozbicki — powiedział, nie patrząc na dziewczynę, Karbicz. — Ma jakieś takie dziwne maniery. Skąd pani jest dla niego „panna Kasielka”? I kto go prosił, żeby pani tu jeszcze wizyty składała? Zrobił pani przysługę, to bardzo pięknie.

— Będzie bardzo rada, jeżeli tu jeszcze przyjedzie — powiedziała Kasia.

(D. c. n.)

K. Witkiewicz

Czwarta z lewej strony

Powieść

Kasia Strzałowska zaprosiła do swego dworu w Tuszynie, gdzie samotnie mieszka i sama gospodaruje, prof. Tomasza Rozbickiego, artystę malarza, by ocenił jej kolekcję miniatur, którą chce zakupić pewna Amerykanka.

Rozbicki zrobił na Kasi silne wrażenie. Gdy znalazł się sam w pokoju miniatur, Rozbicki pocałował Kasię.

W jadalni Karbicz na nich zasiał i wiel bielił Kasi Karbicz.

Wszystko stało się tak po prostu, jak gdyby już od dawna przeczuwała, że właśnie w tej chwili się pocałują. Czula na swoich wargach jego gorące, wilgotne usta. Oczy jej były pełne łez, nie śmiała ich podnieść i spojrzeć na niego.

Mówił coś do niej, jakieś urwane słowa, których treści wcale do niej nie docierała. Nakrecona pozytywką grała dalej swoją staroświecką melodię, jakiegoś dawnego rąkawa.

„Zaraz sobie pojedzie”, pomyślała Kasia, — „będzie mi jeszcze smutniej po jego odjeździe, jeszcze ciężej. Odtąd ile razy posłysz melodię pozytywek, będę myślała o jego ustach i o tym poca-

66)

lunku”.

Patrzal na nią z uśmiechem i jak gdyby odpowiadając jej smutne myśli, powiedział trzymając ją za rękę:

— Uśmiechnij się, Kasielko, nie spuszczaaj oczu, pamiętaj, że tobie do twarzy tylko z głową dumnie podniesioną do góry. Czego się śmiesz? Przecież teraz właśnie powinnaś się cieszyć. Pomyśl, jeszcze tak niedawno przed paroma dniami, nie wiedzieliśmy wcale, że żyjemy na świecie. Pomyśl tylko, jaka to pociecha, że tyle jest jeszcze możliwości...

— Musimy chyba wracać do jadalni — powiedziała nieśmiało Kasia — już tak długo...

— Dobrze, wracamy.

Po jadalni spacerował dużymi krokami Karbicz. Był najwidoczniej w złym humorze i zniecierpliwiony, bo obrzucał szybkim spojrzeniem Kasię i Rozbickiego, wychodzących z saloniku i powiedział do Kasi pół żartem, ale z odrobiną złości:

— Ale konferencja długo trwała.

— Tak, strasznie długo, prawdę, przeciągnęło się jakoś, bo pan profesor tak dokładnie oglądał miniatury i ze znanstwem je oceniał...

Kasia mówiła szybko, podniesionym głosem, była mocno zarumieniona i patrzyła na Karbiczę takim wzrokiem, jak gdyby miała do niego przemówić:

— Niech się pan na mnie nie gniewa, jestem w tej chwili taka szczęśliwa...

Ale nie powiedziała tego, co jej się cisnęło na usta, tylko, nie dopuszczając Rozbickiego do słowa, mówiła szybko i głośno do Karbicza:

— Pan profesor uważa, że nasze miniatury mają dużą wartość, ale że u nas nie zapłaciliby ty-

Marszałek Śmigły-Rydz

otrzymuje honorową odznakę jeździecką

W niedzielę, dnia 22 listopada, w godzinach południowych odbyła się w Warszawie, przy ul. Żurawiej, uroczystość wręczenia przez Polskiego Związku Jeździeckiego Honorowej Odznaki Jeździeckiej Pann Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu Rydzowi, jako wieloletniemu protektorowi i miłośnikowi sportu jeździeckiego.

Uroczystości postanowiono nadać charakter sportowo-jeździecki. Wz-

na w niej udział przedstawiła delegacja polskiego związku jeździeckiego z delegatami wszystkich stowarzyszeń jeździeckich, z zarządem Polskiego Związku Jeździeckiego na czele.

Delegaci udali się konno, w strojach jeździeckich, myśliwskich przed miejscem Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gdzie zostanie wręczona Odznaka Honorowa.

Sukces bokserów Legii w Poznaniu

Remis Misiurewicz z Wasiakiem

Majchrzycki z trudem bije Dorobę

Rozegrany w niedzielę wieczorem w Poznaniu mecz bokserów pomiędzy mistrzem Warszawy w klasie B — Legią i drużyną Sokółu normalnego zakonu, który się nieoczekiwanym zwycięstwem Legii w stosunku 9:7. Poszczególne wyniki:

W. Musza — Bańkiewicz bije na punkty Czerwinko, w kocuści najpiękniejszą walkę stoczył Janowczyk (5) z Tędyim wygrywając nieznacznie.

Kronika sportowa

MECZ KRAKÓW — POZNAŃ o puchar Polski odbył się w Poznaniu 22 b. m. PARYŻ POKONAŁ BUDAPEST w meczu piłkarskim w stosunku 2:1 (1:0).

BOKSERY SOKÓŁ, który w niedzielę przegrał niespodziewanie z Legią, walczą-

punkty, w półfinale Pola pokonał wysoko na punkty Komara (L), w ćwierćfinale Barea (L) i Giełki stoczył walkę nieoczekiwaną, w walce półfinalnej Misiurewicz zremisował nieoczekiwanie z Wasiakiem (L), w walce finałowej Majchrzycki z trudem wygrał z Dorobą II, a w walce półfinalnej Dorobę II pokonał Dankowski. W walce ćwierćfinalnej Legia zdobyła punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

22 b. m. z Okocim w gmachu Cyku. REPREZENTACJA WARSZAWY w zapakowaniu przedstawia się następująco: Rokita, Walski, Słucki, Szwedowski, Rejman, Kozłowski, Elmer.

Most samobójców w Kolorado

Wspaniały, olbrzymi most między Kolorado a Pasadeną od paru miesięcy cieszy się ponurym roz-

głosem. Mianowicie jest to most uprzywilejowany przez desperatów, którzy zjeżdżają z najdłuższych stron kraju, aby właśnie w tym miejscu rozstać się z życiem.

Ta samobójcza epidemia zaczęła się w tym roku w lecie. Pierwszym, który ją zapoczątkował, był stary rosyjski arystokrata, mieszkający już w Ameryce kilkanaście lat. W liście pozostawionym, napisał, że most w Kolorado przypomniał mu zawsze wyżyny życia, z których został tak niełaskawie i niezasłużenie stracony. Od wielu miesięcy most był jego najulubieńszym miejscem spacerów. Ochlarna gleba, której przylgiwały się codziennie goździki, pociągnęła go wreszcie w swe wiry.

Po paru dniach po tym wypadku z mostu rzucił się również, bardzo obiecujący artysta — malarz. Napisał w liście do rodziny: „Żyję, spycha mnie na dno, nie mogę oprzeć się temu”.

Od tego czasu coraz częściej zdarzały się samobójstwa na tragicznym moście. Gdy wreszcie, w przeciągu jednego niepełnego tygodnia zginęło kilkanaście osób, policja zaczęła rozstrząsać nad mostem baczniejszą uwagę. Lecz to nie na wiele pomogło. Desperaci umieli zawsze uśpić czujność policjantów, którzy nie byli w stanie skontrolować zamiarów każdego mostu przechodzącego go, czy przejeżdżającego osobnika.

Wreszcie ustanowiono stały patrol policjantów, co kilkadziesiąt metrów przechadza się policjant. W ten sposób zawsze jeszcze zdąży powstrzymać człowieka zdradającego jakieś podejrzaną zamiary. Ciekawym jest, że ci, którym udaremnił samobójstwo, nie próbowali sobie odebrać życia w inny sposób! W Ameryce, kraju gdzie wszystko zależy od mody, nawet samobójstwo musi być popołnione w przepisowo romantyczny sposób.

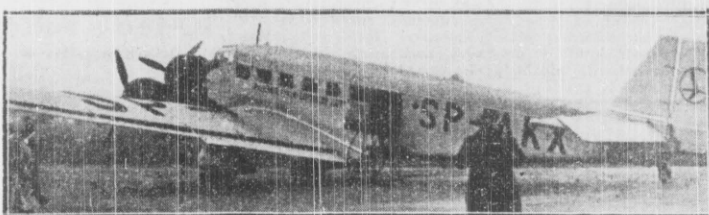
Nowa gwiazda



Młodzika i ułanowana reżis St. Dennys odnosi świetne tryumfy na scenie teatru Savilla w Londynie.

Srebrnym olbrzymem nad Warszawą

Pierwszy debiut JU 52 w służbie lotu



WARSZAWA, 17.11.

JU 52 SPAX — te inicjały nie oznaczają, broń Boże, żadnego asa wywiadu. Są one wymalowane czarną farbą na srebrnym tle olbrzymich płatów samolotu, który stoi właśnie przed nami, dumnie rozpostarty na murawie lotniska i czeka na swych pierwszych pasażerów.

Linie lotnicze Lot zrobili dobrą zamianę mając 9 starych, jednomotorowych Junkersów, które dobrze zasłużyły się polskiej żegludze powietrznej, lecz ze swoją 150 km. szybkością musiały ustąpić miejsca nowoczesnym potężniejszym przestrzeni, zwolnić fabryce, otrzymując w zamian nowe samoloty.

Oczywiście nasunęło się pytanie, na co fabryce 9 starych samolotów. Już dawno wycofanych z obrotu? Czyżby miały pójść na złom?

Nie, pocziwie jednomotorowce będą pełniły nadal swoją służbę, tylko zamiast krążyć między Warszawą, Krakowem, Warszawą i Gdańskiem polecą do Kanady, gdzie w służbie Akcji ka-

tołickiej dostarczać będą żywność mieszkańcom odległych, pozahawanych komunikacji kolejowej, terenów.

My natomiast mamy trzymotorowy samolot, który właśnie już warty poletnie, szykując się do lotu. Wczoraj w niespełna dwie godziny przyleciał z Berlina do Warszawy, dziś pod sterami wytrawnego pilota P. Milza wzbije się w górę z gromem dziennikarzy warszawskich.

Jest nas w kabinie nadkomplet. Tłok jak w tramwaju. Ale kabiną jest pakow na i z łatwością mieści 15 pasażerów.

Wnętrze komfortowe, jak w Douglasie, tylko hałas nieco większy. Nie dziwnego JU 52 obsługiwany jest przez trzy motory, o 150 koni każdy, co daje mu posunięcie do maksimum bezpieczeństwa, gdyż lecieć może spokojnie na jednym silniku, przy szybkości 160 km.

Przy pracy trzech motorów — srebrny olbrzym wyciąga z łatwością 300 km. na godzinę.

Lot trwał krótko. Niespełna pół godziny ale byliśmy już za Wisłą i za-

Wilanowem i z powrotem w Warszawie, w stronę Skierki, aż wreszcie łagodnie lądowaliśmy na Okęcie.

Nowy olbrzym w służbie PLL Lot użyty będzie prawdopodobnie do rejsów państwowych. Oprócz tego tabory naszych linii lotniczych wzbogaci się wkrótce o nowe trzy Lockheedy.

Wkrótce po lądowaniu naszego samolotu, jakby głos syreny zwiastował lądowanie Douglasa. To wraca z Palestyny komisja techniczna, której

przewodził dyrektor Seifert. Na lotnisku zawiązała się p. wiceminister Borkowski z p. Makomskimi i dyrektorem Lotu p. Makowskim. Zamilił motor.

Z Douglasa wysiadają nasi piloci w czapkach — „czarnych” z białym wierzchem, spaleni na brąz przez słońce południa.

P. minister Borkowski dokonuje zio koracji lotników Krzyżami Zasługi. Żo krzyż otrzymał dyr. Seifert, srebrny — inż. Michałowski.

— Jak się Panom leciało? — Doskonale. Dziś rano byliśmy jeszcze w Atenach, a teraz już jesteśmy w Warszawie. Brz! Jak tu zima!

Była godz. 3-cia. Ląduję pojeźdźca maszyną z Berlina.

Wychodzą pasażerowie z walizkami. Jedni drugie śniadanie może na Leipzigerstrasse, a już o godz. 3 są na obiedzie w Warszawie.

Baśń o śledziomysłowych butach zleciła się.

(old.)

RADIO

WARSZAWSKIE

8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Potyczki muzyczne z Filharmonii warszawskiej dla młodzieży szkół powszechnych.

Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ormanskiego, Edward Bender — śpiew, Chór Międzyшкольny miasta St. Warszawy pod dyr. Tadeusza Maymora.

12.30 Koncert Triu Salomonowego P. R. 12.40 „Piosenki piosenki” — koncert.

13.15 Wiadomości gospodarcze. 13.15 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Gorybórego, Tadeusza Łuczaka (skrzypce) i Tadeusza Zygałki (kontrabas).

13.45 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Gorybórego, Tadeusza Łuczaka (skrzypce) i Tadeusza Zygałki (kontrabas).

14.00 p. Ludwik Ursteł, 15.55 „Strasza” techniczna — red. Władysław Frenkiel.

17.00 „Ścieżka” z życia K. O. — wygł. Kojetan Wrasławski.

17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Mary Dzierżanowska (opiewy) z Warszawy, Jan Rakowski (płota d'armore) — z Poznania. Acomp. prof. Ludwik Ursteł w Warszawie i Władysław Raczowski w Poznaniu. 17.50 „Podróżnik polski w Kamerunie” — wygł. z Leopolda Janikowskiego przeprowadził Janusz Sipiński.

18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert radiowy. 18.50 „Zimowa ochrona roślin w polu” — pogałanka.

19.00 „Pisze Włoch” — nowela Włodzimierza Perzyskiego. 19.20 Polska muzyka baletowa w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Michałowskiego.

20.00 Młodzi polscy. 20.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

20.30 Młodzi polscy. 20.45 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

21.00 Młodzi polscy. 21.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

21.30 Młodzi polscy. 21.45 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

21.50 Młodzi polscy. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

22.15 Młodzi polscy. 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

22.45 Młodzi polscy. 23.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

23.15 Młodzi polscy. 23.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

23.45 Młodzi polscy. 24.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

ZAGRANICZNE

CZWARTEK

17.35 Wiedeń: Recital skrzypcowy.

19.00 Hamburg: Koncert muzyki klasycznej.

19.20 Monachium: Koncert c-dur Haydna.

19.30 Lipsk: Koncert c-dur Regera. 19.35 Berlin: Muzyka dwulutnia. Bukarest: Trio solistów.

20.00 Bratysława: Koncert symf. dyr. Nedobala. 20.10 Kopenhaga: Koncert symf. dyr. Georgowa i Fournier.

21.00 Moskwa: „Ludzie i Lamentacja” (Reg. Prokof.) — Madama Butterfly — opera. Puccini (reż.). 21.10 Paryż: Recital skrzypcowy.

21.45 Radio Paryż: Koncert symf. 21.50 Budapest: Muzyka cyrkowa.

Na bezrobotną inteligencję



Począta francuska wypuściła serię znaczków pocztowych z wizerunkami: Callota, Berliozta, Pastora i Victora Hugo. Dochód ze sprzedaży tych znaczków ma na celu pomóc dla bezrobotnej inteligencji.

K. NORDEN

Powieść

Kariera

Władki Brzaskówny

65)

A Brzaskówna mówi jeszcze:

— Ta Nuna Wardziechowska, co to jeszcze panie Jeczki grzywa, ty miślisz, że ona — iele ode mnie młodszą?... Przecież pamiętam ją dobrze, bośmy przed 25-ciu laty w jeanej kamienicy mieszkaly. Co prawda to ja ją w suternie, ale ona wtedy też salonów nie miała!

— Co mama mówi — zadrwiła się Władka — to pani Wardziechowska miałaby już koło czterdziestki! — A jakże! Może już i czterdziestka stuknęła.

— A tak słownie i młodo wygląda. Nie lubię jej, ale przyznać to muszę.

— To wszystko te masaż, kremy i stroje... Ja się wyniszczyłam, ale i cieci no się wezmie za siebie to też się za mną na ulicy ogładają będa.

Władka nie chce rozdrażniać matki wyrażaniem swoich, bardzo greszących powążeń, wpatliwosci i bez słowa odpowiedzi udaje się do pokoju siostry.

Czternastoletnia Zosia ma takie same jak Władki jasne popielate włosy, ale jest już dzisiaj znacznie wyższa od niej, lepiej zbudowana i uławia niewność siebie, której Władka nigdy nie miała.

Uczęszcza do gimnazjum, gdzie kolegię z dziewczęci z t. zw. dobrych domów. Na matkę i całe swoje otoczenie najbliższe spogląda z góry.

Uznaje jedynie Władkę jako słynną „gwiazdę”, z którą pokrewieństwo nie tylko pożytek materialny ale i zaszczyt jej przynosi. Sprawia jej to olbrzymią przyjemność, kiedy córce pana naczelnika, albo siostrzenicy pana starosty może powiedzieć:

— Król angielski był na premierze filmu z moją siostrą... Moja siostra pisała do mnie z Hollywood... Dla mojej siostry urządzone rauty w ambasadzie.

I pokazuje wielkie barwy fotosey Władki Brosca w zagranicznych pismach ilustrowanych i aby od niechęcia zostawia na pulpicie szkolnym koperty z pieczętkami najświetniejszych hoteli świata.

Zoska, która właśnie nakłada na nozi cieniutki jedwabnie północzki — innych nie nosi — zobaczywszy siostrę, rozpromienia się.

— Władka! Co za niespodzianka! Jak to dobrze, żeś przyjechała. Może zrobisz tutaj jakiś porządek. Nie mam pojęcia, co się tu u nas dzieje!

Władka uradowana, że ją nareszcie w tym domu ktoś serdecznie przywitał, całuje siostrę.

— Doskonale wyglądasz Zosia. I cóż tu słychać?

— Wyobraź sobie, że matka trzyma przy sobie i żywi takiego młodego wystrętego draba. Nazywa się Feliks Olejarek i jest jedynym zajęciem jest wy-

ciąganie od mamy pieniędzy. Tak się tutaj rozpycha, jak by był panem w domu!

Władka siada na krześle. Brwi jej zsuwają się z głębokim, chmurnym namysłem.

— To źle! To bardzo źle! Ale co na to poradzić?

— Musisz rozmówić się z mamą na serio.

— A e czy ona mnie usłucha?

— Musi, jeżeli przestanieś dawać jej pieniądze.

— Matka ma przecież bar.

— Akurat tam bar wystarczy na te wszystkie grymasy. Przecież matka teraz do „le tytu piękności” chodzi, a ten drab najdroższe papierosy pali i w jedwabnej bieliznie chodzi!

— Doprawdy nie wiem, co zrobić...

— Nie tylko, że to kosztuje — mówi z ferworem Zosia — ale matka nas obie kompromituje. Szczególnie mnie. Przecież ja siedzę w jednej ławce z córką ministra. Nie mogę się już dłużej na to patrzeć. Ucieknę chyba z domu!

— Wznieś się od mamy Zosiu. Będziemy razem mieszkać.

Czternastoletnie błysnęły oczy.

— Jak to? Zabierzesz mnie ze sobą? Dokąd? Do Hollywood, czy może do Paryża, albo na Riwiera?

— Tutaj w Warszawie będziemy mieszkać razem. Bo ja zostaję w Polsce, Zosiu.

Mina Zosi zdradza wyraźne rozczarowanie.

— Zostajesz w Polsce? Na zawsze?

— Czy ja zawsze tego oczywiście nie wiem, ale w każdym razie na długi czas.

— Dlaczego? To cię tam już nie chcą?

— Ja sama nie chcę. Wołę pracować wśród swoich.

— Toś głupia. To przecież zupełnie inaczej brzmi.

„Gwiazda” z Hollywood. Ty podobno znasz osobiste Clarka Gable’a i Roberta Montgomery’ego?

— Owszem znam i wielu innych jeszcze, ale o co z tego? Wołę Warszawę.

Młodsza siostra kręci głową krytycznie.

— Wiesz, wcale mi się to nie podoba co ty teraz robisz. Nie damo ci sobie głowy, żeś wariatka!

— Moja Zosia...

— Ja w to nie wierzę, żebyś ty tutaj miała zostać na stałe. Na pewno uciekniesz. A coś mi przywiozła z zagranicy? Bo matka to się teraz taka skapa zrobiła, że nie mi sprawić nie chce. Chędną ubrana jak żebraczka.

Władka obrzuca wzrokiem wykwintną bieliznę siostry i kosztowne popieluszko futerko, przetruczone przez poręcz krzesła, przygotowane już śniadko do wyjścia.

— Przesadzasz, przesadzasz, siostrzyczko.

— Wcale nie przesadzam. Podał mi się bardzo ładny materiał na kosium wiosenne, to mamia mówi, że za drogi, bo po 60 zł. metr. Ale za to prawdziwy angielski. To zawsze oknie się.

Władka staje przy oknie i spogląda na zatopioną w szarym świetle pochmurnego marcowego dnia Warszawską ulicę. I zadaje sobie pytanie, czy Harrison, Asta Riden i wszyscy inni nie mieli racji ostrzegając ją, że postępuje jak szalona. I ona sama i jej rodzina tak już przywykły do zbytku, do życia bez troski...

— Że trudno im wyrzec się tego.

— Czy Warszawa da jej możliwość dalszego prowadzenia luksusowej egzystencji?

Władka podnosi głowę, prostej się poderwaną nagle przywleczł energię.

— Czego ja się tak trapię?! Przecież nie przestani być dobrą aktorką o głośnym nazwisku, chociaż nie ma przy mnie teraz Harrisona. Treba się tylko przedkładać do roboty!

Unia, odskiwiała, w głazce u przybranym piękny srebrnymi listkami, wylądował na ulicę — pewna, że miano przyniśnie ją z olśniewającymi reklamami.

D. c. n.

Z Miejskiego Kom. Pomocy Bezrobotnym

Wczoraj pod przewodnictwem p. wiceprezesa Piotrowskiego odbyło się posiedzenie sekcji materiałowo-rozdzielczej Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Wyloniono podsekcję zbiorczą żywności, opału, odzieży i obuwi.

Akcja zbiorcza ma być skoncentrowana w okresie od 23 do 30 bm. Komitet uzyskał bezinteresownie magazyny dawnego monopolu przy stacji Białostok-Fabryczny. Według przewidywań Naczelnego Komitetu miało nasze ma otrzymać ponad

100 wagonów ziemniaków dla bezrobotnych.

Poza tem omawiano sprawę urządzenia kuchni z obiadami dla osób samotnych. Rodziny bezrobotnych mają otrzymywać produkty w naturze.

Dzisiaj obradować będzie sekcja zbiorczych pieniędzy, która ustali wysokość norm opodatkowania od poborów, dochodu i lokali.

Komitet Obywatelski obchodu „Dni Kolonijalnych”

Komitet Obywatelski obchodu „Dni Kolonijalnych” pod przewodnictwem p. Wojewody, J. E. ks. biskupa S. Łukomskiego i p. gen. Kleeberga ukonstytuował się w następujący składzie: Mjr. Z. Andrzejowski, ppłk. K. Babiński, K. Bisping—prezes Zw. Ziemian, T. Budzanowski—insp. szkolny, J. Brzostowski—sekcja, kpt. M. Brzozowski, ks. dziekan Chodyko, P. Chojnowski—notariusz, E. Cyron—przewodniczący, inż. M. Dauter, A. Dąbrowski—nacz. poczty, plk. R. Dreszer, superint. P. Gozdziński, F. Grosser, O. G. Guskiewicz, ks. dr. S. Halko, mgr. A. Helm, J. Jabłoński—prezes Izby Rolniczej, mgr. T. Jarosznicki, inż. Skarbowej, B. Karwat—dyr. „Zjednoczenia”, S. Kłaczynski P.A.T., S. Klepaczk—dyr. Banku Polskiego, J. Kobyliński—nauczycielka, L. Kulęsa—sekcja, J. Lifszyc—kupiec, dr. S. Łapiński—dyr. Banku Gosp. Kr., mjr. A. Łukos—prezes Poczty P.W., por. W. Moniuszko, S. Niedzwiałowski—przew. Zrzesz. Woj. Z.P.O.K., S. Nowakowski—prezydent miasta, J. Ostrowski—prezes Sądu Okręgowego, dr. A. Piasecki—dyr. Izby Skarbowej, inż. M. Popławski—prezes Kol. P. W. plk. W. Porczyński, mgr. M. Rutkowski, inż. K. Riegiert—prezes

Projekt budżetu miejskiego na 1937/38 r.

Jak się dowiadujemy, Wydział Finansowy Zarządu Miejskiego zakończył swe prace nad przygotowaniem preliminarza budżetowego Białostoku na rok 1937/38.

P. prezydent miasta zbadał już projekt budżetu, przyczem strona dochodów została uzgodniona.

Globalna suma budżetu wynosi około 2 milionów zł. czyli w stosunku do roku ubiegłego budżet został zmniejszony o mniej więcej 65 000 zł.

Koncert H. Sztompki i St. Korwin-Szymanowskiej

W sobotę odbędzie się w sali reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego urządzony przez Koło Miłośników Hist., Lit. i Sztuki koncert ucznia Paładowskiego, znakomitego pianisty Henryka Sztompki. Po jego koncercie w Paryżu pisał recenzent muzyczny Excelsior: „Sztompka ma wspaniałą technikę, bogaty, barwny ton, zdolność ekspresji. Wykonanie A. Passionaty Beethovena i utworów Szopena posiadało nieodpartą siłę poezji”.

Ze Sztompką przybędzie znana śpiewaczka Stanisława Korwin-Szymanowska.

Odczyt p. J. Glinki

Dzisiaj o godz. 20-ej w sali Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Mickiewicza 1, p. Jan Glinka wygłosi niezwykle interesujący odczyt ilustrowany przez p. t. „Życie społeczne, gospodarcze i polityczne Białostoku w XVIII wieku”. Wstęp 1 zł. (dla członków Koła 80 gr.).

Komisja opieki społecznej

W czwartek, dnia 19 bm. odbędzie się posiedzenie komisji opieki społecznej Rady Miejskiej wspólnie z opiekunami społecznymi celem rozpatrzenia sprawozdania z działalności tejże komisji za rok 1936/37.

Na pomoc dla bezrobotnych

Miejski Komitet Pom. Żim. Bezrobotnym otrzymał od Kol. Przysp. Wojskowego zawiadomienie, iż zarząd Ogniska w Starosielcach przeznaczy dochód z przedstawienia na pomoc dla bezrobotnych.

Pożar w Choromanach

We wsi Choromany-Zabiele (pow. ostrołęcki) wybuchł pożar. Spłonęło na szkodę 9-ciu gospodarzy kilkanaście domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarczymi. Ogólne straty według obliczenia poszkodowanych wynoszą około 80.000 zł.

KOWALSKINA
Wszystkie rzeczy w najlepszej cenie
BOLACH GŁOWY

„MODERN”
Film najsilniejszych wzruszeń, którego się nie zapomina
MAŁY LORD
Bohater filmów: „Anna Karenina” i „Copperfield”
Freddie BARTOLOMEW

Stan zatrudnienia przy robotach miejskich

Pomimo końca sezonu w dziełach publicznych, stan zatrudnienia bezrobotnych przez Zarząd Miejski wykazuje jeszcze dość wysoki poziom.

W dniu wczorajszym pracowało przy różnych robotach 24 pracowników umysłowych i 110 robotników fizycznych, z tego przy moście na św. Janki jest zatrudnionych 15 robotników, przy pomiarach miasta 3,

przy brukowaniu ul. Młynowej 10, przy wyrobie kostki 5, przy kanalizacji 41, przy regulacji rzeki Białej 18, przy robotach plantacyjnych 11, przy innych robotach 7 robotników.

10-lecie sekcji lonkietników

Z okazji 10-lecia istnienia sekcji lonkietników odbyło się zebranie członków Związku Rzemieślników i sekcji lonkietników z udziałem około 150 osób. W imieniu związku przemawiał P. Milnicki, który przedstawił działalność sekcji i wspólnie jej prace z lonkietnikami-chrześcijańcami. Po przemówieniu członka rady nadzorczej Płockiego odbyła się herbatka.

Likwidacja Komitetu pomocy ofiarom powodzi

W dniu 16 listopada odbyło się likwidacyjne—sprawdzenie posiedzenie Woj. Komitetu Pom. Ofiarom Powodzi, na którym rozwiązano go.

Akcja Komitetu od 20 lipca

Samobójstwo w Zwierzyńcu

Wczoraj, o godzinie 13-ej jakiś przechodzień zauważył w lesie zwierzyńskim, przy drodze, wiszącą na gałęzi drzewa mężczyznę. Na wstępie alarm przybiegło kilka osób; adrety zimne już zwłoki.

Ze znalezionych przy samobójcy dokumentów stwierdzono, że jest to kontroler Zarządu Miejskiego 52-letni Jakób Petlin, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 88. Był on stale zatrudniony przy sprawdzaniu bilietów w tutejszych kinach.

Denat pozostawił dwa listy: jeden zapieczętowany pod adresem niejakiego Bachracha (Poleska 3), drugi zaś otwarty—do władz sądowych, policyjnych i Zarządu Miejskiego. W liście Petlin pisał, aby za śmierć jego nikogo nie winić, gdyż do-

brownie odbiera sobie życie. Przyczyna samobójstwa nie jest narazie ustalona.

Wiadomość o samobójstwie Petlina wywarła wczoraj wśród licznych jego znajomych wstrząsające wrażenie. Był on sumiennym pracownikiem i cieszył się ogólnym poważaniem.

Z Chrzęśc. Zjedn. Zawodowego

W lokalu Chrzęścijańskiego Zjednoczenia Zawodowego (Kościelna 4) pod przewodnictwem p. Mikolaja Seronowicza odbyło się zebranie włóknarzy. Szereg mówców omawiał sprawy organizacyjne, wyrażając zebrań do intensywniej propagandy na rzecz Chrzęścijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Ponadto poruszono sprawę podziału pracy między robotnikami stałymi a zmianowymi, którym należy dać możność wypracowania czasu potrzebnego na otrzymanie zasiłku. W kwestii tej sekretarz Eliasz został upoważniony do porozumienia się z przedstawicielami związków zawodowych.

Dwudniowa wycieczka do Wilna

W niedzielę, do 29 listopada r.b. o godz. 5 rano wyruszy z Białostoku pociąg popularny do Wilna. Ojdzd z Wilna w poniedziałek, dn. 30 bm. o godz. 9.45 wiecz. Cena biletów w obie strony zł. 9.50.

Zapisy w „Orbicie” ul. Marsz. Piłsudskiego 13 tel. 1-71 i w Zw. Pop. Turystyki, Kilińskiego 15, tel. 2 02.

Ratujmy bezrobotnych od zima i głodu.

Ofiary pieniężne składane należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

DR. J. KRYŃSKI
Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5.30—7.30
Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 3-97

DR. J. WALEWSKI
Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 1-43

Bójka w fabryce

W fabryce sukna firmy „A. D. Szpiro” (Mickiewicza 43), wskutek osobistych nieporozumień doszło do bójki między robotnikami: Adamem Kamińskim, Witoldem Borowskim, Ludwikiem Gajbówicem, Alfredem Gajbówicem, Zygmuntem Dankowskim i Kazimierzem Kamińskim. Adam Kamiński i Ludwik Gajbowiec zostali lekko poturbowani. Winni zajęcia będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Czardasz, Tokaj, Miłość

oto tytuł szampańskiej komedji

Sprawa sądowa o kiosk „Polminu”

Ciekawa sprawa rozpatrywana wczoraj Wydział Cywilny Sądu Okręgowego.

Właściciel kilku kamienic, Boruch Gwin zaskarżył do sądu Magistrat białostocki oraz tutejszy oddział „Polminu” żądając, aby kiosk „Polminu” ustanowiony naprzeciw domu Gwina przy Rynku Kościuskiego 5—został usunięty.

Gwin twierdzi, że Magistrat nie miał prawa wydać zezwolenia na ustawienie w tem miejscu kiosku, gdyż zastrzeżenia onwiodł na sklepy, które znajdują się w jego domu. Powództwo popierał adw. Niedźwiadowicz. Ze strony Magistratu występował apl. Gutman, ze strony „Polminu” adw. Zdrojewski.

Decyzja Sądu w tej sprawie zostanie ogłoszona dzisiaj.

Turniej szachowy

Po trzecim spotkaniu 15.XI uzyskał I miejsce Klub Szachowy 13½ punktów, II Zw. Zaw. Rob. P.W.—1½ punkt, III Kol. P. W. 9 punkt, IV P.P.W. 9 p., V Kl. Esp. 8 p., VI Stow. Urz. Sk. 5 p., VII Kasyno Podof. 3 p., VIII Zw. Prac. Miejskich 1 punkt.

Następne spotkanie 21.XI o godz. 20 i 22 XI o godz. 20.

Dyżury nocne aptek

Dzisiaj pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, M. Piłsudskiego 18 i B-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34

DRUKARNIA „DZIENNIKA BIAŁOSTOCKIEGO”

Białystok, ul. Legionowa 2, tel. 63.

po gruntownym remoncie lokalu i zaopatrzeniu się w nowoczesne wzory czcionek, wykonuje punktualnie z największą starannością wszelkie druki biurowe, księgi handlowe, bloki, blankiety, koperty, cyrkularze, czasopisma, broszury, afisze, ulotki i t.p. po cenach przystępnych.

Oferty szczegółowe składa na każde żądanie.

Czardasz, Tokaj, Miłość

oto tytuł szampańskiej komedji

„SWIAT” Dzisiaj Poc. 5 Ceny od 54 gr.
W OBRONIE HONORU MĘŻA
skazanego za szpiegostwo stanęła
Tajemnicza Dama
Na ogólne życzenie P.T. Publiczności
Tylko dzisiaj jako nadprogram **Występ Cygański**

APOLLO

Czołowy twór filmowy naszej epoki

POD DWIEMA FLAGAMI

PONADTO:

Niech żyje Marszałek Polski Edward Rydz-Smigły

Zdjęcia filmowe z przebiegu uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej oraz parady wojskowej w dn. 11 listopada r.b.

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemoc, skórne
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40.
Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

Dr. Neumark
Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8
Białystok, ul. Kilińskiego 9, Telefon Nr. 6-06.

Doktor M. KANEL
Weneryczne, skórne, włośno
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
(Kobiety od godz. 4—5 p.p.)
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 8-95

Samochód ciężarowy „Ford”
bardzo dobrym stanie sprzedaje: Jan Papierzewski, Augustów ul. Batorego 21